

Informacje z Łodzi, regionu, kraju i ze świata • Codzienny horoskop • Plotki, ciekawostki

ŁÓDŹ
JAKĄ PAMIĘTAMY

SPOTKANIE JANA PAWŁA II ZE SWIATEM NAUKI I KULTURY

STR. 6-7



EXPRESS

ilustrowany



**NICZYM RASOWA
ARYSTOKRATKA!**

• Córka bramkarza Jana Tomaszewskiego zachwyca stylizacją STR. 13



**TRAMWAJEM, AUTOBUSEM
I POCIĄGIEM**

1 LISTOPADA POJEDZIEMY BEZPŁATNIE

**Ma to zachęcić łodzian
do pozostawienia samochodów
przed domem**

STR. 3



**PARA
16-LATKÓW
Z KOLUSZEK
UCIEKŁA
DO CZECH**

STR. 2

GROZI MU DOŻYWCIE



**BRUTALNIE
SKATOWAŁ
SENIORA**

STR. 2



**KARPI BĘDZIE
MNIEJ**

STR. 5



9 770137 909033

43

EXPRESSOWO

ŁÓDŹ Co grozi właścicielowi psa, który pogryzł człowieka? W 2024 r. w woj. łódzkim odnotowano 1951 przypadków pogryzień przez psy, w tym 388 przypadków w Łodzi i pow. łódzkim wschodnim – informuje Zbigniew Solarz, rzecznik Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łodzi. Wojewódzka stacja sanepidu nie ma danych za bieżący rok, bo zbierane są one w okresach rocznych. Dotarliśmy jednak do danych dotyczących liczby zgłoszeń o psach zebranych przez Straż Miejską w Łodzi. W tym roku było ich już 1660. Najwięcej dotyczyło puszczania psa luzem (bez smyczy) i niesprzątnięcia odchodów w miejscach publicznych. – Przy zgłaszaniu nieprawidłowości związanej z puszczaniem zwierzęcia bez nadzoru ważne jest podanie miejsca – okolic, w których najczęściej widzimy tego psa. Przeważnie ludzie podają opis właściciela i rasy psa, a to za mało szczegółów – podkreśla Marek Marusik, naczelnik Wydziału Dowodzenia Straży Miejskiej w Łodzi. **W przypadku otrzymania zgłoszenia dotyczącego ataku psa na człowieka, strażnicy niezwłocznie powiadamiają policję.** – Często pomagamy policji w tego typu interwencjach. Nasze pojazdy są dostosowane do przewożenia zwierząt. Mamy odpowiedni sprzęt do ich łapania. Zgłaszamy pogryzienie do powiatowego lekarza weterynarii – to on decyduje o losie zwierzęcia. Jeśli pies nie był szczepiony, zostaje przetransportowany do obserwacji, która odbywa się u właściciela lub w schronisku – dodaje Marek Marusik.

Za brak nadzoru nad psem grozi mandat do 1000 zł, natomiast w przypadku psa, który stwarza zagrożenie dla życia lub zdrowia człowieka grozi grzywna do 5000 zł, a nawet ograniczenie wolności. Dlaczego pies gryzie? O to zapytaliśmy łódzką behawiorystkę. – Każdy pies może ugryźć. Dużo zależy od jego usposobienia, doświadczenia, nastroju, aktualnych emocji i stanu zdrowia. Równowaga psychiczna psa to coś, co się po części dziedziczy, po części odbiera w wychowaniu i długotrwałym procesie socjalizacji. Szkolenie nie ma wiele do rzeczy, jeśli nie było pracy wychowawczej z psem – mówi Urszula Małoszewska-Cyrulińska. W przypadku pogryzienia przez zwierzę należy niezwłocznie udać się do najbliższego szpitala w celu opatrzenia ran i uzyskania pomocy medycznej, a następnie zawiadomić odpowiednie służby (telefon 112). Właściciel zwierzęcia ma obowiązek okazać zaświadczenie potwierdzające szczepienie na wściekliznę. **Jeśli nie można uzyskać takiego potwierdzenia lub zwierzę nie ma właściciela, należy niezwłocznie poinformować o tym lekarza.** – Żeby zminimalizować ryzyko ataku warto mieć przy sobie gaz pieprzowy lub narzędzie odstraszające (wywołujące hałas, emitujące błyski). Można też przewrócić coś, co wyda hałas i odstraszy psa. Nie polecam uciekać o własnych siłach, chyba że rowerem. Oddaliśmy się spokojnie bokiem, nie pozwalaliśmy by pies zaszedł nas od tyłu – mówi behawiorystka. **(EK)**

Bląkał się na ulicy Zagrodowej

Ten 6-letni pies został znaleziony na ul. Zagrodowej. 20 października trafił do łódzkiego schroniska dla zwierząt. Waży 31,7 kg. Jego właściciel lub osoba, która chciałaby go przysiąć, może zadzwonić pod numery telefonów 42 656 78 42 lub 501 437 232.



FOT. SCHRONISKO-ŁÓDŹ.PL

Para 16-latków uciekła do Czech i cały czas się przemieszcza

16-latka z Koluszek odezwała się do bliskich przy pomocy komunikatora internetowego. Policja potwierdza, że nastolatka i jej rówieśnik Karol, mogą przebywać w Czechach. Śledczy nie mają wątpliwości – para uciekła z domów celowo.

Jakub Mlonka

Po niemal dwóch tygodniach od zaginięcia, 16-letnia Joanna Cieplucha z Borowej koło Koluszek skontaktowała się rodziną – poinformowała o sobie za pośrednictwem komunikatora internetowego. Dziewczyna 9 października była widziana po raz ostatni, podobnie jak 16-letni Karol Szewczyk z Koluszek.

Jak dowiedział się „Express Ilustrowany”, para 16-latków została nagrana przez kamery miejskiego monitoringu w Czechach. Funkcjonariusze policji potwierdzają, że zarejestrowany materiał nie pozostawia wątpliwości co do tożsamości młodych ludzi. Gdzie para nastolatków z pow. łódzkiego wschodniego została nagrana? Czy była to Praga, czy może inna miejsco-



Para nastolatków uciekła 9 października.

FOT. MAP POLICJI

wość? Policja odmawia odpowiedzi na to pytanie.

– Wszystkie wskazuje na to, że ich zniknięcie to świadome działanie – ucina pytania młodszy aspirant Aneta Kotynia z Komendy Powiatowej Policji Łódź-Wschód. – Nastolatki ewidentnie nie chcą zostać odnalezione i cały czas zmieniają miejsce pobytu.

Joanna Cieplucha i Karol Szewczyk zniknęli 9 października. Od tego dnia nie kontaktowali się z bliskimi, a ich tele-

fony były wyłączone. Z ustaleń policji wynika, że po opuszczeniu domów para przemieszczała się przez Dolny Śląsk – tam zarejestrowały ich kamery monitoringu.

Policjanci zakładają, że zanim trafili do Czech, mogli odwiedzić Wrocław i kilka innych miejscowości w południowej Polsce.

Mimo braku bezpośredniego kontaktu z Karolem, jego rodzina ma nadzieję, że młodzi ludzie są cali i zdrowi i wkrótce wrócą do domów.

BRUTALNIE SKOPAŁ SENIORA NA TARGOWISKU. WKRÓTCE STANIE PRZED SĄDEM. GROZI MU DOŻYWCIE

Wiesław Pierzchała

Dożywocie grozi 29-letniemu Kamilowi K., który brutalnie pobił Bogu ducha winnego seniora. Skatowany 73-latek stracił przytomność. Obrażenia były na tyle poważne, że wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Bandyta wprawdzie uciekł, ale wkrótce został złapany. Akt oskarżenia w jego sprawie wpłynął właśnie do Sądu Okręgowego w Łodzi.

Oskarżony ma bogatą kartotekę policyjną, wiele razy był karany – m.in. za kradzież i znieważenie funkcjonariusza publicznego. Ostatnio był bez pracy i utrzymywał się z prac dorywczych.

Do brutalnego napadu doszło 29 czerwca na targu miejskim w Rawie Mazowieckiej. Z ustaleń lokalnej prokuratury, która prowadziła śledztwo w tej sprawie, wynika że tego dnia od rana 29-latek z kumplami pił alkohol: najpierw na terenie zabytkowego Zamku Książąt Mazowieckich, a potem na Starym Rynku. Tam doszło do sporu między oskarżonym a Maciejem R., który – po zainkasowaniu ciosu rzucił się do ucieczki. Kamil K. zaczął go ścigać.

Inagle doszło do sytuacji, którą trudno logicznie wyjaśnić. Otóż przez łagiew przypadkiem przechodził 73-letni Franciszek N. Na jego widok oskarżony przestał ścigać Macieja R. i całą agresję wyładował na seniorze. Podbiegł do niego i dwa razy

kopnął w klatkę piersiową. Po tych ciosach kompletnie zaskoczony 73-latek runął na betonową nawierzchnię. Na tym się nie skończyło, bo bandyta dwa razy kopnął leżącego w plecy i pięć razy w głowę.



Oskarżony nie przyznaje się do winy.

FOT. POLICJA

Skatowany Franciszek N. stracił przytomność. Świadkowie wezwali policję i pogotowie, niezbędna była interwencja Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Dzięki temu pobity 73-latek szybko trafił do szpitala, w którym lekarze uratowali mu życie. Niemniej – jak zaznacza prokuratura – oskarżony spowodował „ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu”.

Po pobiciu seniora 29-latek uciekł. Jeszcze tego samego dnia został złapany przez policjantów. Na początku przyznał się do winy, jednak podczas trzeciego przesłuchania zmienił zdanie i poszedł w zaparte. Prokuratura zarzuca mu usiłowanie zabójstwa, za co grozi dożywocie.

AUTOPROMOCJA

0010990275

Zamów prenumeratę

Express Ilustrowany ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressilustrowany.pl

EXPRESS
 Ilustrowany

www.expressilustrowany.pl
 e-mail: express@express.lodz.pl

REDAKCJA 90-532 Łódź, ul. ks. I. Skorupki 17/19
 Redaktor naczelny Marek Krzciuk
 Sekretariat 42 66 59 300
 BIURO REKLAMY Polska Press Sp. z o.o. Oddział Biuro Reklam w Warszawie Filia Łódź, ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź, tel. 6659-400.

Ogłoszenia na telefon 0-800 47-28-52. Adresy i telefony biur ogłoszeń na stronach ogłoszeniowych

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.
 Warszawa 02-672, ul. Domaniewska 45

Prezes Zarządu Polska Press Grupy Zenon Nowak
 Prezes Makroregionu Aneta Sarga-Burtan
 Dyrektor sprzedaży makroregionu Anna Gałuszka
 Kierownik Zespołu Sprzedaży oddział Łódź Katarzyna Michalak

Projekt graficzny Tomasz Bocheński;
 Biuro Prasowe: biuroprasowe@polskapress.pl
 Biuro Konsumenta PPG,
 e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10
 DRUK Drukarnia ZPR Media S.A.,
 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA



Prenumerata z dostawą do domu: bok.prenumerata@polskapress.pl, tel. 42 715 80 68
 Garmond: prenumerata dla klientów indywidualnych prenumeratapry@poczta.pl, tel. 12 422 14 85;
 dla firm i instytucji: prenumeratapry@garmondpress.pl;
 Kolporter: prenumerata wyłącznie dla firm i instytucji www.prenumerata.kolporter.com.pl, tel. 41 367 88 88;
 Poczta Polska: www.prenumerata.poczta-polska.pl, lub w najbliższym urzędzie pocztowym.

©/® – umieszczenie takich dwóch znaków przy artykule, w szczególności przy aktualnym artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uzyskaniu zgody z cennikiem zamieszczonym na stronie <http://www.expressilustrowany.pl/treści> i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

We Wszystkich Świętych pojedziemy bezpłatnie

Gratisowe przejazdy tramwajami i autobusami MPK oraz pociągami mają zachęcić łódzian do pozostawienia aut pod domem.

Jacek Zemla

Łódź, wzorem innych miast, wprowadza bezpłatną komunikację 1 listopada. W tym roku po raz pierwszy we Wszystkich Świętych pojedziemy bezpłatnie tramwajem, autobusem, a nawet pociągiem na groby bliskich. Chodzi o to, by zmniejszyć liczbę samochodów na ulicach, ale też o wygodę pasażerów.

Decyzją łódzkich radnych, podjętą pod koniec września po burzliwej dyskusji, nie będziemy musieli kasować biletów tego dnia. Ma to ułatwić dojazd na cmentarze i ograniczyć kor-

ki, które z roku na rok są coraz większe i niemalże paraliżują ruch w pobliżu nekropolii.

Bezpłatnie korzystanie z autobusów i tramwajów MPK będzie możliwe całą dobę – od północy z 31 października na 1 listopada do godziny 23:59 1 listopada. Nie będzie potrzeby kasowania biletów ani posiadania migawki, także przy przejazdach w strefie II, czyli na trasach do Pabianic, Zgierza, Aleksandrowa, Konstantynowa, Lutomska, Rzgowa, Brzezin, Skoszew, Stróży, Janówki, Bedonia, Strykowa, Kalonki i Skotnik.

Bezpłatne przejazdy dotyczą wszystkich pasażerów, nie tyl-

ko łódzian. Darmowa komunikacja w dniu Wszystkich Świętych zostanie rozszerzona także na pociągi Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej oraz spółki Polregio na obszarze miasta Łodzi, czyli ograniczonego stacjami Łódź Radogoszcz Zachód, Łódź Radogoszcz Wschód, Łódź Lublinek i Łódź Andrzejów.

– Chcemy, by łódzianie mogli spokojnie odwiedzić groby bliskich, bez nerwowego szukania parkingów i stania w korkach – mówi prezydent Łodzi Hanna Zdanowska. – Jeśli rozwiązanie zostanie pozytywnie przyjęte przez łódzian i sprawdzi się, zostanie wprowadzone na stałe.

Jest jednak pewna pułapka. W tym roku 1 listopada wypada w sobotę, wizyty na cmentarzach rozłożą się zatem na dwa dni. Wiele osób wybierze się odwiedzić groby także



W poprzednich latach dojeżdżający na cmentarze komunikacją miejską łódzianie musieli pamiętać o posiadaniu biletu. Teraz 1 listopada MPK będzie bezpłatne.

FOT. KRZYSZTOF SZYMCHAK

w Zaduszki, czyli w niedzielę 2 listopada. Pamiętajmy o tym, że bezpłatne przejazdy obowiązują tylko 1 listopada, w niedzielę już nie.

Jak co roku w okresie Wszystkich Świętych, MPK uruchomi specjalne linie cmentarne, które połączą największe nekropolie – m.in. cmentarze na Dołach, Zarzewie, Kurczakach, Szczecińskiej, Mani i Gadce. Będą to zarówno tramwaje jak i autobusy. Pojazdy, oznaczone literą C

i numerem, będą kursować nawet co 5-7 minut. Częściej, dzięki wzmocnieniom taborowym, na przystankach pojawiają się także linie zwykłe, kursujące w pobliżu cmentarzy, jak 64, 69, 81, 96 i wiele innych. Będą kursować co kilka minut, a nie tak jak zwykle w weekendy co 20. Na najważniejszych przystankach pojawiają się informatorzy pomagający pasażerom w wyborze połączenia.

W poprzednich latach przejazdy 1 listopada były w Łodzi

płatne, mimo że miasto także organizowało dodatkowe linie i wydłużało trasy. Tegoroczna decyzja oznacza, że Łódź dołącza do miast, które wprowadziły bezpłatną komunikację w dniu Wszystkich Świętych, takich jak Warszawa, Poznań i Gdańsk. We wszystkich tych ośrodkach pomysł spotkał się z zadowoleniem mieszkańców i przychylnie dla zmniejszenia liczby samochodów pod cmentarzami.

MATERIAL INFORMACYJNY PGE POLSKA GRUPA ENERGETYCZNA S.A.

0011416504

Transformacja energetyczna musi być racjonalna i elastyczna

Transformacja energetyczna nie może być realizowana w oderwaniu od potrzeb gospodarki i społeczeństwa. Zmiany muszą być odpowiedzialne, racjonalne i dostosowane do realiów ekonomicznych – podkreślił uczestniczący panelu „Energia jutra: jak połączyć zieloną transformację z konkurencyjnością Europy”, który odbył się podczas Europejskiego Forum Nowych Idei w Sopocie.

Eksperti i przedstawiciele największych firm energetycznych, instytucji finansowych oraz administracji publicznej zgodzili się, że dążenie do neutralności klimatycznej nie może odbywać się kosztem konkurencyjności europejskiej gospodarki. Aby transformacja przyniosła realne korzyści, musi być prowadzona w sposób elastyczny, z poszanowaniem istniejących uwarunkowań rynkowych.

– Zmiany muszą być tak wdrażane, abyśmy w dalszej perspektywie mogli zapewnić relatywnie tanią energię dzięki inwestycjom m.in. w odnawialne źródła. To szansa dla polskiej gospodarki, wykonawców, dostawców i rynku

pracy. Jednak równie istotne jest uwzględnienie bieżących potrzeb społecznych i gospodarczych – zaznaczył Marcin Laskowski, Wiceprezes Zarządu ds. Regulacji PGE Polskiej Grupy Energetycznej.

Prezes Laskowski przypomniał, że strategia PGE ogłoszona w czerwcu 2025 roku zakłada inwestycje o łącznej wartości 235 mld zł do 2035 roku. Z tej kwoty 85 mld zł zostanie przeznaczony na odnawialne źródła energii – głównie morskie farmy wiatrowe – a 37 mld zł na budowę elastycznych mocy gazowych.

– Nasza strategia to połączenie ambicji i realizmu. Zakłada stopniowe odchodzenie od węgla na rzecz odnawialnych źródeł, takich jak energia wiatrowa i słoneczna. Kluczowym elementem pozostaje elastyczność – w momentach wzmożonego zapotrzebowania system będzie wspierany przez źródła gazowe. To gwarantuje bezpieczeństwo energetyczne – wyjaśnił Laskowski.

Dodał, że PGE inwestuje również w rozbudowę i cyfryzację sieci dystrybucyjnej, co ma kluczowe znaczenie dla efektywnego zarządzania energią w przyszłości. Istot-



nym elementem transformacji, jak zaznaczył, jest także modernizacja systemów ciepłowniczych.

– Polska dysponuje jednym z największych systemów ciepłowniczych w Europie. Ponad połowa obywateli korzysta z ciepła z sieci. Do 2050 roku transformacja tego sektora może pochłoniąć nawet 500 mld zł. To wymaga technologii, legislacyjne i finansowe. Dlatego

inwestujemy m.in. w pompy ciepła, kotły elektrodowe, magazyny ciepła, ale też w elastyczne moce gazowe – podkreślił.

Rosnące zainteresowanie zieloną energią potwierdziła Dorota Zawadzka-Stępiak, prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Jak poinformowała, tylko w ramach naboru na dofinansowanie

magazynów energii wpłynęły wnioski na łączną kwotę 28 mld zł, przy planowanej alokacji 4 mld zł.

– To pokazuje ogromne zainteresowanie i potencjał. Do 2030 roku NFOŚiGW przeznaczy na zieloną transformację około 100 mld zł. Ale musimy pamiętać, że same środki publiczne nie wystarczą – kluczowa będzie współpraca z sektorem prywatnym – podkreśliła.

Dorota Jeziorowska z Ministerstwa Energii zapowiedziała, że jeszcze w 2025 roku zaktualizowany zostanie „Krajowy plan na rzecz energii i klimatu”. Równolegle rozpoczną się prace nad nową polityką energetyczną Polski oraz strategią rozwoju ciepłownictwa.

Ważnym uczestnikiem zmian pozostaje Europejski Bank Inwestycyjny, który do końca dekady planuje przeznaczyć około 1 biliona euro na zielone inwestycje. Jednocześnie instytucje unijne coraz mocniej akcentują konieczność zapewnienia konkurencyjności, stabilności cen energii oraz bezpieczeństwa energetycznego.

Transformacja energetyczna to proces nieunikniony, ale musi być prowadzony z rozwagą i w sposób zrównoważony. Kluczowe jest zachowanie równowagi między celami klimatycznymi a potrzebami gospodarki i społeczeństwa. Elastyczność, realizm i współpraca sektora publicznego z prywatnym to fundamenty skutecznych działań. Europa może pozostać konkurencyjna, tylko jeśli zielona energia będzie dostępna, bezpieczna i przystępna cenowo.

Nie będzie matury próbnej CKE w grudniu

- Terminów próbnej matury jeszcze nie ma
- poinformował „Express Ilustrowany”
Marek Szymański, dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łodzi.

Magdalena Jach

W tym roku kalendarzowym matury próbnej przygotowanej przez Centralną Komisję Egzaminacyjną nie będzie. Choć wszyscy spodziewali się, że ta najważniejsza z punktu widzenia zdających próba odbędzie się wzorem lat ubiegłych w grudniu, tak się nie stanie. Młodzież będzie mogła zmierzyć się z próbnymi arkuszami, ale dopiero w nowym roku – 2026.

Próbna matura CKE rozpocznie się w styczniu i obejmie arkusze z jęz. polskiego, matematyki i języków obcych nowożytnych na poziomie podstawowym. Będą też arku-

sze rozszerzone. Poza tym dodatkowo, jeszcze w końcówce 2025 roku, uczniowie mogą wziąć udział w próbnym egzaminie organizowanym przez wydawnictwa edukacyjne (np. Operon zapowiedział je w dniach 18-21 listopada 2025 roku).

W internecie oraz wśród maturzystów i nauczycieli pojawiły się opinie, że próbne matury CKE mogą odbyć się 12, 13 i 14 stycznia. Inny podawany termin rozpoczęcia egzaminów to 7 stycznia, jednak...

- Terminów próbnej matury jeszcze nie ma - poinformował „Express Ilustrowany” w poniedziałek Marek Szymański, dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łodzi. - Zo-

staną ustalone w najbliższych dniach i wtedy będę mógł je oficjalnie podać. Na pewno odbędą się one już po Nowym Roku.

Czasu wtedy będzie dość mało, bo terminy zbiegają się z sesją egzaminów zawodowych. Dlatego też próbna matura może zacząć się niestandardowo - od rozszerzeń. Jak będzie ostatecznie? Na co powinni przygotować się maturzyści w liceach i technikach?

O tym przekonamy się, kiedy CKE ustali harmonogram, a Ministerstwo Edukacji go zaakceptuje. Młodzież na pewno otrzyma arkusze „treningowe” z przedmiotów obowiązkowych - jęz. polskiego, matematyki i języka obcego na pozo-



Testy diagnostyczne dla maturzystów 2026 CKE już przygotowuje, ale terminu na razie nie podano.

mie podstawowym oraz z przedmiotów na poziomie rozszerzonym.

- W arkuszach z niektórych przedmiotów zdający będą mieli dodatkową stronę, na której znajdą kartę odpowiedzi do zadań zamkniętych - dodaje Marek Szymański. - To jest nowość. Na kartę będą nanosić

swoje odpowiedzi. Nie powinno stanowić to problemu, ponieważ uczniowie znają tę procedurę z egzaminu ósmoklasisty. Chcemy jednak, by przetrenowali ją także teraz przed prawdziwą maturą.

Szkoły będą proszone o przeprowadzenie próby zgodnie z harmonogramem i nie

udostępnianie arkuszy młodzieży wcześniej. Udział szkół jest dobrowolny.

We własnym zakresie licea i technika przeprowadzają próbne matury dla młodzieży wykorzystując dostępne materiały gotowe i opracowywane przez nauczycieli. Tu terminy ustalane są w szkołach.

Budują rondo u zbiegu ulic Obywatelskiej i Pienistej



W tym miejscu dochodziło do wielu wypadków. Teraz ma być bezpieczniej.

Jacek Zemła

Na to rozwiązanie łodzianie czekali od lat. Władze miasta wreszcie zajęły się poprawą bezpieczeństwa na jednym z najbardziej wypadkowych skrzyżowań w Łodzi. Chodzi o zbieg ulic Obywatelskiej i Pienistej, gdzie bardzo często dochodziło do kolizji i poważnych wypadków.

Wszystko przez wyrastający nagle przed jadącymi ul. Obywatelską znak „stop” przy przejeździe przez ul. Pienistą. Był on widoczny i czytelny, a mimo to wielu kierowców go nie zauważało i wjeżdżało wprost pod roz-

pędzone samochody jadące ul. Pienistą.

Teraz już powinno tu być bezpieczniej, bo powstaje rondo na tym skrzyżowaniu. Nikt nie będzie uprzywilejowany, każdy z kierowców zbliżających się do ronda zwolni i ustąpi pierwszeństwa jadącemu z lewej strony i znajdującemu się już na rondzie samochodom.

- To bardzo dobre rozwiązanie, sądzę że będzie tu mniej kolizji, a nowe rondo spodoba się wszystkim, także pieszym, którzy będą mogli tu bezpieczniej przejść przez jezdnię - mówi „Expressowi Ilustrowanemu” Krzysztof Mączyński, mieszkaniec pobliskiego osiedla.

Remonty na Rokiciu. Co się dzieje na ulicach Ciołkowskiego i Tuszyńskiej?

Jacek Zemła

Na Rokiciu do finału zbliża się remont ul. Ciołkowskiego. Większość prac została zakończona, pozostały ostatnie wykończenia. Z kolei na ul. Tuszyńskiej drogowcy przystąpili do drugiego etapu robót.

Modernizacja ul. Ciołkowskiego objęła odcinek pomiędzy ul. Paderewskiego i Sokółką. Wymieniono nawierzchnię jezdni oraz jej podbudowę. Wyremontowane zostały chodniki, a wzdłuż ulicy powstał nowy ciąg pieszo-rowerowy. Ponadto, zgodnie z zapowiedziami, zmieniła się przestrzeń wokół Kapelusza Pana Anatola, gdzie pojawiły się nowe chodniki, a wkrótce posadzona zostanie także nowa zieleń, co podkreśli przyjemny, osiedlowy charakter tego miejsca.

Większość prac budowlanych została już zakończona. Przed drogowcami ostanie prace wykończeniowe, za kilka dni będzie można otworzyć tę ulicę dla pełnego ruchu.

Z kolei na ul. Tuszyńskiej roboty wkroczyły w drugi etap.

Na pierwszym fragmencie remontowanego odcinka (ul. Paderewskiego - przejazd kolejowy) drogowcy niemal w całości zakończyli prace brukarskie oraz ułożyli pierwszą warstwę

nowej nawierzchni. Obecnie koncentrują się na drugim fragmencie drogi (przejazd kolejowy - ul. Pryncypalna), gdzie ułożona została na razie nowa podbudowa jezdni, trwają też

prace przy układaniu chodników.

To nie koniec prac w tym roku. Wytypowane jest do remontów jeszcze kilkanaście ulic na terenie całej Łodzi.



Zmieniło się otoczenie Kapelusza Pana Anatola.

Karpi na Wigilię będzie mniej. Powód? Susza w Łódzkiem

Tradycyjnej ryby na świątecznym stole raczej nie zabraknie, jednak jej cena będzie znacznie wyższa.

Magdalena Rubaszewska

W sierpniu przeprowadzono badania w 30 gospodarstwach rybackich w 10 województwach. Wynika z nich, że produkcja karpia będzie niższa niż rok temu. Przyczyną tego spadku jest susza hydrologiczna.

Hodowla karpia jest prowadzona w sposób naturalny, w ścisłej zależności od przyrody i warunków atmosferycznych. Cykl produkcyjny trwa trzy lata, a na każdym etapie rozwoju karpia ogromne znaczenie mają warunki środowiskowe. Temperatura wody, dostępność naturalnego pokarmu w stawach i ilość opadów wpływają na tempo wzrostu i kondycję ryb.

- Już wiosną obserwowaliśmy skutki hydrologicznej suszy. W wielu gospodarstwach z powodu niedoborów wody

nie było możliwe pełne obsadzenie stawów. Ponadto zimny maj i duże wahania temperatur zahamowały wzrost karpia - mówi Dawid Tarasiewicz, prezes Organizacji Producentów Polski Karp.

W naszym regionie karpie też ucierpiały. W Łódzkiem ryby te są hodowane głównie w stawach zasilanych wodami opadowymi, rzadziej rzekami. Woda spływa do zbiorników rowami, kanałami. Zakłócenia na poszczególnych etapach hodowli takie jak np. brak opadów czy utrzymujące się niskie temperatury wpływają bezpośrednio na stan ryb.

- Skutki suszy dotknęły również hodowców z regionu łódzkiego. Borykają się z nią od pięciu lat. W tym roku produkcja może spaść o 25-30 procent. To sporo - podkreśla Piotr Leszczyński, prezes

Związku Producentów Ryb Oddział Łódź, pracujący także w punkcie sprzedaży ryb w Pęcnie w powiecie poddębickim.

Czy mniejsza podaż karpia na rynku będzie miała wpływ na ceny? W ubiegłym roku kilogram ryby w całości w hurcie kosztował 15 - 16 zł, cena detaliczna wyniosła 25 - 30 zł. Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, strat spowodowanych przez zwierzęta rybożerne, głównie kormorany oraz wzrostu kosztów hodowli prowadzący je przedsiębiorcy nie przewidują znacznego wzrostu ceny.

- A jeśli nawet, to o złotówkę za kilogram - dodaje Piotr Leszczyński.

To jednak dotyczy ceny hurtowej, w detalu podwyżka może być większa. W ostatnich latach konsumpcja karpia spada, zwłaszcza wśród osób młodych.



W Łódzkiem ryby te są hodowane głównie w stawach zasilanych wodami opadowymi, rzadziej rzekami.

FOT. PAVEŁ RELIKOWSKI



W tym roku karp będzie o 25-30 procent mniej.

FOT. PAVEŁ RELIKOWSKI

Miasto dopłaca do remontów prywatnych kamienic

Wiesław Pierzchała

Centrum Łodzi wzbogaciło się o kolejną odnowioną kamienicę. Tym razem chodzi o dwupiętrowy budynek - z balkonami i boniowanym parterem - stojący przy skrzyżowaniu ul. Tuwima i Wodnej.

Rewitalizacja była możliwa dzięki temu, że wspólnota mieszkaniowa, która zarządza kamienicą, uzyskała dofinansowanie w wysokości 153 tys. zł z miejskiego programu dotyczącego Specjalnej Strefy Rewitalizacji. Pieniądze zostały wydane m.in. na odnowienie dwóch fasad oraz remonty oficyny i przejazdu bramowego.

- Magistrat ogłosił już kolejną edycję programu. Do podziału jest kilka milionów zło-



Dawną świetność odzyskała kamienica u zbiegu ul. Tuwima i Wodnej.

FOT. UM

tych na remonty dachów, elewacji, klatek schodowych, konserwację detali architektonicznych czy przygotowanie dokumentacji projektowej. O dotacje mogą ubiegać się prywatni

właściciele i wspólnoty mieszkaniowe. W przyszłym roku zaplanowano kolejnych kilkanaście remontów - informuje Aleksandra Stańczyk z Biura Promocji Urzędu Miasta Łodzi.

Siatki, które mają chronić ludzi i nietoperze

Jacek Zemła

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, oddział w Łodzi, zamontował siatki zabezpieczające na obiektach mostowych i wiaduktach. Mają one chronić ludzi i... nietoperze.

- Zakończyliśmy prace związane z montażem siatek zabezpieczających przed upadkiem między obiektami inżynierskimi na autostradzie A1 i drodze ekspresowej S14. Głównym celem tych siatek jest ochrona pracowników służb ratunkowych niosących pomoc w kryzysowych sytuacjach, co wymaga niejednokrotnie szybkiego przedostania się z jednej jezdni na drugą - informuje Maciej Zalewski, rzecznik łódzkiego oddziału GDDKiA. - Ale skorzystają z nich również nietoperze, które nie będą wlatywać w strefę ruchu.

Montażem siatek objęta została autostrada A1 - pomiędzy



Przez taką siatkę nietoperze nie przelecą.

FOT. GDDKiA

Tuszymem i Radomskiem (32,6 km) zabezpieczono tu miejsca między 36 obiektami inżynierskimi. W przypadku trasy S14 pracami objętych zostało 41 obiektów na odcinku ponad 26 km - między węzłami Emilia i Łódź Lublinek.

Zabezpieczenia wykonane są z siatki z drutu stalowego, której oczka mają wymiary 10x10 cm. Siatka jest na tyle wytrzymała, że bez trudu może unieść ciężar dorosłego człowieka. W szczególnie uzasadnionych przypadkach mogą więc na nią wejść pracownicy zatrudnieni przy pracach serwisowych mostów i wiaduktów.

Interesującym przypadkiem są mosty autostradowe na rzece Widawce w miejscowości Zalesiczki w gminie Dobryszewice, będące jednocześnie dużym (dolnym) przejściem dla zwierząt. W tym przypadku zastosowano siatkę o mniejszych oczkach mających wymiar 6x6 cm ze względu na migrujące tędy nietoperze. Chodzi o to, by przemieszczające się pod mostem nietoperze nie wylatywały przez siatkę ponad poziom jezdni, nie dostawały się w strefę ruchu i ginęły w zderzeniu z samochodami.

ŁÓDŹ

JAKĄ PAMIĘTAMY

Anna Gronczewska

Z Lublinki Jan Paweł II przejechał do rezydencji łódzkich biskupów. Potem spotkał się w katedrze z inteligencją.

Papież krótko odpoczął, a potem poszedł na obiad. W rezydencji biskupów łódzkich Jan Paweł II złożył też własnoręczny podpis na dokumencie powołującym Fundusz Ochrony Macierzyństwa im. Stanisławy Leszczyńskiej. Po obiedzie i krótkim odpoczynku Ojciec Święty udał się do łódzkiej katedry na spotkanie z przedstawicielami świata nauki i kultury. Na placu Katedralnym na Jana Pawła II znów czekały tłumy. By się tam dostać, trzeba było mieć specjalną kartę. Dostało je około 20 tysięcy łódzian. Kolejnych 6 tysięcy znalazło się w katedrze.

Nie była przewidziana homilia Jana Pawła II, ale papież przemówił do przedstawicieli łódzkiej inteligencji:

- Nie było przewidziane moje słowo - mówił polski papież.
- Nie jest w programie. Może nawet w ten sposób napytam

sobie kłopotów z organizatorami mojego pobytu. Oczywiście, przede wszystkim od strony kościelnej (...). I niech Pan Bóg wynagrodzi temu, który wymyślił w czasie tej podróży Papieża do Polski dzień łódzki.

Jan Paweł II poświęcił znajdujące się w łódzkiej katedrze epitafium poświęcone biskupowi Michałowi Klepaczowi. Ojciec Święty przekazał też dar dla Kościoła Łódzkiego - antyczną monstrancję.

Wśród gości zebranych w łódzkiej katedrze był niezujący już profesor Stanisław Liszewski, późniejszy rektor Uniwersytetu Łódzkiego, wtedy prorektor ds. nauki tej uczelni. Miał to szczęście, że siedział w jednej z pierwszych ławek.

Opowiada, że Jan Paweł II witał się ze wszystkimi, rozdawał różańce. Był w znakomitej formie. Profesor cieszył się, że pierwszy raz w życiu miał okazję uścisnąć rękę papieżowi. Siedział koło emerytowanego ordynariusza łódzkiego biskupa Józefa Rozwadowskiego. Jan Paweł II podszedł do niego i bardzo serdecznie się przywitali.

Świat nauki i kultury w katedrze



Archiwalne zdjęcia, które prezentujemy na łamach „Expressu Ilustrowanego”, przynoszą wielu naszym Czytelnikom, ale także i nam, uśmiech, zadumę oraz wspomnienia z czasów dzieciństwa i młodości. Kontynuujemy naszą sentymentalną, fotograficzną podróż po Łodzi.





FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

PREMIER JAPONII SANAÉ TAKAICHI CHCE BYĆ JAK „ŻELAZNA DAMA”

Anna Nagel, PAP

Sanaé Takaichi, skrajnie prawicowa szefowa Partii Liberalno-Demokratycznej (PLD), została zatwierdzona przez parlament jako pierwsza w historii Japonii kobieta na stanowisku premiera.

Takaichi, 64-letnia zwoleniczka byłego premiera Shinzo Abego i admiratorka Margaret Thatcher, obejmuje władzę w trudnym dla kraju momencie. Rządząca niemal nieprzerwanie od 1955 roku PLD utraciła w ostatnich miesiącach większość w obu izbach parlamentu z powodu spadku popularności i skandalu finansowego.

Biografia Takaichi jest nietuzinkowa. Urodzona w prefekturze Nara, w młodości była perkusistką w zespole heavy-metalowym, pasjonowała się nurkowaniem i szybkimi samochodami - jej ukochana Toyota Supra jest dziś eksponatem w lokalnym muzeum. Zanim w 1993 roku weszła do polityki, ukończyła zarządzanie biznesem na Uniwersytecie Kobe

i pracowała jako prezenterka telewizyjna. Głównym priorytetem nowej premier będzie ożywienie czwartej gospodarki świata i walka z kryzysem demograficznym i rosnącymi kosztami życia. Takaichi zapowiedziała wzmocnienie japońskiej gospodarki i zwiększenie wydatków publicznych, co rynki finansowe przyjęły z optymizmem, windując we wtorek przed południem tokijską giełdę na rekordowe poziomy. Nowa premier obiecała również powołanie rządu ze „skandynawską” liczbą kobiet. Dotychczas potwierdzono, że po raz pierwszy w historii resort finansów obejmie kobieta - Satsuki Katayama - z którą nowa premier ma zbieżne poglądy w polityce fiskalnej. Nominacja Takaichi uważana jest za symboliczne przebicie „szklanego sufitu”. Takaichi reprezentuje konserwatywne skrzydło PLD. Sprzeciwia się m.in. zmianie prawa zmuszającego małżonków do noszenia tego samego nazwiska i popiera utrzymanie męskiej linii sukcesji cesarskiej.



Takaichi ma obrać twardy i konserwatywny kurs.

FOT. ASSOCIATED PRESS/STARS

ABW zatrzymała 55 osób. Działywały na rzecz Rosji

Anna Nagel, PAP

Rzecznik koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński poinformował we wtorek o szczegółach ostatniej akcji, w której służby zatrzymały trzy osoby.

Podczas konferencji prasowej Dobrzyński potwierdził informację, że w ostatnim czasie funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego we współpracy z innymi służbami zatrzymali osiem osób. Dodał, że w ostatnich miesiącach zatrzymali łącznie 55 osób działających na szkodę Polski na zlecenie rosyjskiego wywiadu.

Skupił się na ostatniej akcji ABW, podczas której zatrzymane zostały trzy osoby.

- Te osoby zatrzymane to przede wszystkim 21-letni Ukrainiec. Mieszkał tutaj niedaleko pod Warszawą, pracował w magazynie jako magazynier. Ze wstępnych informacji wynika, że razem ze swoimi kolegami, dwoma innymi Ukraińcami, stworzyli pewnego rodzaju szlak, gdzie mieli przesyłać materiały wybuchowe - wyjaśnił.

Jak poinformowała w komunikacie ABW, funkcjonariusze zatrzymali 21-latkę 16 października. Danylo H. prowadził działalność wywiadowczą w Polsce i w Rumunii. Jednocześnie w Rumunii zatrzymano dwóch innych obywateli Ukrainy, któ-



Ostatnio zatrzymane osoby „stworzyły pewnego rodzaju szlak”, którym miały przysyłać materiały wybuchowe.

FOT. KAROLINA MŚZTAŁ

rzy ściśle współdziałali z podejrzanym Danylo H.

Do zatrzymania doszło dzięki wspólnym działaniom prowadzonym przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego ze służbami rumuńskimi (SRI) skierowanym przeciwko agresywnej aktywności rosyjskich służb specjalnych.

Prokuratura Krajowa przekazała w komunikacie, że Mazowiecki Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Prześiępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Warszawie prowadzi w tej sprawie śledztwo dotyczące

działalności obcego wywiadu - Federacji Rosyjskiej - przeciw Rzeczypospolitej Polskiej i państwu sojuszniczym Unii Europejskiej.

Prokurator Mazowieckiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej w Warszawie 17 października br. przedstawił Danyłowi H. zarzut udziału w działalności obcego wywiadu i przygotowywania aktów sabotażu o charakterze terrorystycznym (chodzi o art. 130 par. 7 i 8 k.k. w zw. z art. 65 par. 1 k.k.).

„Według ustaleń śledztwa podejrzani, działając wspólnie z innymi osobami, realizowali zada-

nia zlecone przez rosyjskie służby specjalne polegające na przygotowaniu i przekazaniu na Ukrainę przesyłek zawierających urządzenia zapalające i substancje chemiczne mogące spowodować pożar lub eksplozję. Przesyłki te zostały przechwycone przez rumuńskie służby jeszcze przed wybuchem” - poinformowała PK.

Według Prokuratury Krajowej „przesyłki te miały ulec samozapłonowi lub eksplozji w czasie transportu. Celem planowanych działań było zastraszenie ludności oraz destabilizacja państw Unii Europejskiej wspierających Ukrainę”.

Jak dodała PK, śledztwo zostało powierzone do przeprowadzenia Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego - II Departamentowi Postępowania Karnego.

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy zdecydował o aresztowaniu zatrzymanego na trzy miesiące, a sąd w Rumunii zgodził się na aresztowanie na 30 dni dwóch zatrzymanych w tym kraju.

Dobrzyński, zapytany podczas konferencji o pozostałe pięć zatrzymanych osób, wyjaśnił, że dwie z nich zostały ostatnio zatrzymane w Białej Podlaskiej. Dodał, że w tym przypadku chodziło o rozpracowywanie infrastruktury wojskowej. Dwie kolejne osoby zostały zatrzymane w województwie śląskim.

Posada dla Szymona Hołowni. Prezydent i rząd razem w staraniach o stanowisko

Karolina Wrońska, PAP

Według portalu wyborcza.pl marszałek Sejmu Szymon Hołownia w razie porażki w walce o stanowisko Komisarza ONZ ds. Uchodźców i tak planuje przeprowadzkę do USA.

- Mówienie o Szymonie Hołowni na stanowisku ambasadora RP w USA to zbędne spekulacje, które szkodzą szansom marszałka Sejmu na objęcie funkcji Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców - powiedział we wtorek wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski.

Prezydent Nawrocki pytany w poniedziałek, czy lider i założyciel Polski 2050 Szymon Hołownia byłby dobrym ambasadorem RP w Stanach Zjednoczonych, odpowiedział, że „z całą

pewnością byłby lepszym kandydatem na ambasadora” niż obecnie pełniący te obowiązki Bogdan Klich. To nawiązanie do nieoficjalnych informacji, jakoby Hołownia zabiegał o taką możliwość w przypadku niepowodzenia w staraniach o stanowisko Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców, na które aplikuje. Sikorski we wtorek w radiu Rodzina pytany o słowa prezydenta odpowiedział, że „szkodzi to szansom marszałka”. Dodał, że jego zdaniem osoby, które spekulują w tej sprawie próbują „zrobić krzywdę” Hołowni.

- Pracujemy nad tym, aby Polacy obejmowali najwyższe funkcje w systemie międzynarodowym (...). Ja napisałem już pismo, jest cała kampania na rzecz Szymona Hołowni.

Były prezydent Francji trafił do więzienia

Karolina Wrońska, PAP

Były prezydent Francji Nicolas Sarkozy jest pierwszym byłym przywódcą Francji, który będzie odbywać wyrok sądowy w zakładzie karnym.

Sarkozy przybył we wtorek do więzienia mieszczącego się w 14. dzielnicy Paryża. W komentarzu w serwisie X, który opublikował w drodze z domu do więzienia, Sarkozy po raz kolejny zapewnił, że jest niewinny i nie przestanie potępiać „skandalu sądowego” - jak określił swój wyrok. „Nie żądam żadnych przywilejów i żadnej przychylności” - dodał. Wyraził przekonanie, że „prawda zwycięży”.

Adwokaci byłego prezydenta po jego wejściu do więzienia powiedzieli dziennikarzom, że jego uwięzienie to „hańba”. - To tragiczny dzień dla niego, dla naszych instytucji i dla



Byli więźniowie twierdzą, że warunki pobytu są mimo wszystko surowe.

FOT. AFP/STARS

Francji - oznajmił adwokat Jean-Michel Darrois. Wyraził nadzieję, że „sąd apelacyjny przywróci sprawiedliwość”. 25 września sąd pierwszej instancji orzekł wobec Sarkozy'ego karę pięciu lat więzienia w sprawie dotyczącej finansowania jego kampanii wyborczej z 2007 r. przez Libię, rzą-

dzoną wówczas przez Muamara Kaddafiego. Sarkozy został oczyszczony z zarzutów o korupcję i ukrywanie sprzeniewierzenia pieniędzy publicznych, ale uznano go za winnego „przestępstwa z umowy”, która jest we Francji poważnym przestępstwem - grozi za nie kara do 10 lat wię-

zienia. Ze względu na wiek - ukończone 70 lat - Sarkozy ma prawo ubiegać się o to już teraz. Zwykle warunkiem jest odbycie przez skazanego połowy wyroku.

Według informacji dziennika „Le Monde” były prezydent trafi do skrzydła QB4, przeznaczonego dla osób wymagających szczególnej opieki. Składa się ono z 19 cel i posiada wydzielony plac spacerowy. Sarkozy miałby tam również dostęp do siłowni i biblioteki. Były francuski prezydent zostanie osadzony w jednoosobowej celi o powierzchni 9 mkw. z zakratowanym oknem, wyposażonej w kuchenkę, lodówkę i prysznic, a także telefon stacjonarny z zatwierdzonymi numerami. Może mu przysługiwać prawo do dwóch 45-minutowych widzeń tygodniowo oraz dwóch spacerów dziennie. Wszędzie, będzie mu towarzyszył strażnik.

- Nie uczymy się na przeszłości...

Piotr M. Cywiński, dyrektor Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, rozpoczął już 20. rok pracy na tym stanowisku. Czuje sens swojej pracy i nie zawsze rozumie współczesną politykę. - Era powojenności skończyła się zupełnie. Zaczyna brakować opamiętania się, które wynika z doświadczenia historycznego - mówi.



Piotr M. Cywiński dyrektorem Muzeum Auschwitz jest od września 2006 roku.

FOT. ANDRZEJ BAWAS

Małgorzata Gleń

Szłam do pana gabinetu po oryginalnych płytkach, mijalam stare drzwi. Tu niewiele zmieniło się od czasów wojny. Jak się pracuje w takim miejscu?

Z sensem.

Mieszka pan w Warszawie i tutaj, na terenie Muzeum. Da się tutaj odpocząć, gdy się skończy praca?

Szczerze mówiąc, mało „kończę pracę”. To są tak rozległe obowiązki, zaczynając od remontów rynien czy od przetargów - a kończąc na spotkaniach z mediami z całego świata. To ok. setka wizyt filmowych ekip rocznie, to są konferencje, to są zwykłe sprawy pracownicze, badawcze, konserwatorskie, wystawiennicze, wydawnicze, relacje z ambasadorami, ministerstwami, rządem, samorządami. Ta praca się w zasadzie nie kończy.

Czyli pan śpi i pracuje...

W tym roku udało mi się zorganizować dłuższy urlop, musiałem doprowadzić się do stanu używalności, ale prawda jest taka, że osiem godzin dziennie to trzeba sobie włożyć między bajki.

Czym dla dyrektora Muzeum Auschwitz jest praca; to pasja, potrzeba?

Poczucie odpowiedzialności, zobowiązanie. Albo robi się to na poważnie albo nie warto się za to brać.

Gdyby pan wiedział, jak to będzie wyglądało te 20 lat temu, zdecydował by się pan na tą pracę?

Nie żałuję tego w żadnym momencie. Są rzeczy, które przebiegają bardzo pozytywnie, choć są o takie, które mnie zatrażają. Papierologia i biurokracja wydaje się nie do zahamowania. Na początku, przez pierwsze lata na różne działania administracyjno-sprawozdawczo-planistyczne, które trzeba raportować, poświęcałem może 10-15 procent czasu. W tej chwili jest to 30 procent albo więcej. Robię mniej więcej to sa-

mo, tylko z jakichś względów, które nie zawsze jawią mi się jako czytelne, poziom wymagań administracyjno-biurokratycznych osiąga jakieś szczyty. W pewnym momencie to pęknie. Dotyczy to nie tylko nas, to jest problem ogólnopolski dotyczący wszystkich instytucji kultury. Tak się nie da, że 30-35 procent czasu poświęca się na takie zagadnienia. Na tę resztę, przecież ważną, mam przez to już mniej czasu. Weźmy np. sprawozdania do Głównego Urzędu Statystycznego. Oni nas pytają o ilość obiektów zakonserwowanych co roku. Potem sobie to zsumują, jakieś trendy obliczą, diagramy zrobią. Dla nich liczy się liczba obiektów. Zardzewiałą łyżeczkę, które gdzieś wyszła z ziemi w Birkenau - zajmuje to konserwatorowi pół godziny i dajmy na to kosztuje 30 zł - to jest jeden obiekt. A jeżeli konserwujemy jeden barak, co trwa 2 i pół roku pracy, kosztuje 6 mln zł i angażuje 40 czy 50 osób, to też jest jeden obiekt. Statystycznie potem podliczą i wykażą, że ilość zakonserwowanych obiektów zmalała. Nie wiem, po co to komu. A to jeden przykład, których jest dużo więcej.

A znajdują się jeszcze takie rzeczy, jak taka łyżeczka albo pierścionek?

Przy okazji konserwacji baraków w Brzezince tak, bo to jest bardzo kompleksowa konserwacja. Są też wówczas prace archeologiczne, bo gdy robimy fundamenty, to wchodzimy w głąb ziemi.

To komuś coś wpadło pomiędzy pryczę i ścianę?

Mogło wpaść a mogło być też schowane. Regularnie były robione rewizje w barakach, np. podczas odswadzania. To nie musiało być ukryto przed SS-manami. To mogło być ukryte przed blokowym, innymi współwięźniami. Takie rzeczy wychodzą. Oczywiście, jeżeli to są jakieś kartki, papiery, to wilgoć już zrobiła swoje, ale przedmioty trwalsze, metalowe, bywają odnajdywane.

Ludzie, którzy tu trafili i nie zginęli od razu, wysyłani byli do pracy.

Ludzie stąd wychodzili na okoliczne pola, na wzmacnianie dróg, rozbiórki domów, z których cegły były używane na kolejne obozowe budowle, na stawy hodowlane, których w okolicy było i nadal jest wiele. Taka praca bardzo szybko wykańczała. Proszę sobie wyobrazić, jak taka praca w wodzie przed wiele godzin dziennie w listopadzie wyglądała, zwłaszcza, gdy takim więźniem, taką więźniarką, była osoba z Grecji czy Włoch. Kompletnie niemająca styczności przez wiele pokoleń z takimi temperaturami.

Myśli pan tych ludziach?

Oczywiście. Inaczej była by to jakaś praca teoretyczna, jak na makiecie. A Muzeum nie jest makietą, po prawdziwa przestrzeń poobozowa z ludzi, którzy tu byli. Znałem przecież wielu spośród nich. Jeszcze ostatni żyją. To oni mnie jakoś wybrali na to miejsce. To oni mi pomagali, to oni mnie naprowadzali, to oni mnie uczyli. Ludzie z bardzo różnych krajów. Nie jestem pewien, czy dałbym sobie radę bez nich. Trochę się niepokoję, jak to będzie wyglądało w przyszłości, bo jesteśmy - koledzy na Majdanku, Sztutowie, czy gdzie indziej, ostatnim pokoleniem dyrektorów, którzy jeszcze byli wprowadzani przez Ocalałych. W tym sensie pewnego wyczucia, pewnej refleksji, pewnej głębi spojrzenia na to miejsce. Bardzo by było dobrze, gdyby w przyszłości to nie tylko jakiś konkurs decydował o nowym dyrektorz, a jeżeli, to żeby ten konkurs był robiony ze dwa lata przed odejściem aktualnego, tak żeby ten aktualny miał czas na to, żeby wprowadzić i wyjaśnić, dlaczego podejmuje takie a nie inne decyzje, ale też przedstawić światu, różnym darczyńcom, wdrożyć. Jest wiele niepisanych zasad, co jest trudno wysławialne, a co jest często podłożem bardzo wielu decyzji. Co należy, co nie wypada, co trzeba a co niekoniecznie. Pierwsze miesiące to była przede wszystkim obserwacja. Jak coś mnie dziwiło, bo na moją ówczesną wyobraźnię zrobiłbym inaczej, to musiałem zrozumieć, dlaczego ktoś kiedyś podjął taką decyzję, że to tak ma wyglądać, a nie inaczej, bo być może tkwi w tym jakieś drugie,

trzecie, czwarte dno, jakaś mądrość. Bardzo długo wsłuchiwałem się w to miejsce. To było wszystko, od części wystawienicznych - dlaczego tak a nie inaczej, skończywszy na innych zasadach, że tutaj flaga więziarska zawsze jest na pierwszym miejscu, niezależnie od sytuacji. Jak odpowiadać na listy. Jak reagować na żądania różnych grup zorganizowanych. Każda decyzja tutaj na początku była przeze mnie dosyć długo rozważana i wielokrotnie się pytałem starszych pracowników, co oni myślą, jak, gdzie widzą zagrożenia.

Dlaczego aż tak?

Obóz jest dla wielu miejscem świętym, a jednocześnie tematem bardzo drażliwym. Dla dziesiątek innych to jest bardzo istotny punkt odniesienia w rozumieniu świata, zagrożeń i swojej własnej odpowiedzialności. Przecież tu przyjeżdżają ludzie z Ruandy, nie tylko po to by zobaczyć, co zrobili Niemcy w anektowanej Polsce, ale po to, żeby zrozumieć swoją sytuację w Ruandzie.

Dużo złego teraz dzieje się na świecie i trudno to zrozumieć. Wydawało by się, że w XXI wieku ludzie, a przynajmniej w naszej, europejskiej kulturze, potrafią dojść do porozumienia ze sobą, a jednak...

Wydaje mi się, że pewna era powojenności skończyła się zupełnie. Był taki czas, trwał naprawdę długie dekady, kiedy to widmo konfliktu światowego, skala zniszczeń była bardzo żywa w umysłach i nawet bardzo poważnie kryzysy, potrafiono zażegnać rozmowami pomiędzy mocarstwami. To były jeszcze te czasy, kiedy starano się tworzyć światowy system bezpieczeństwa, myślę o ONZ-cie. I niezależnie jak wrogo były do siebie nastawione różne państwa, pewnych barier nie przekraczano. A dzisiaj ONZ nie istnieje już. Został miejscem, gdzie organizowane są różnej rangi konferencje, ale to płaszczyzna rozmów - moim zdaniem nie odbiegająca od jakiegos Twittera. Każdy mówi to, co uważa i kompletnie z tego nic nie wynika. System bezpieczeństwa światowy padł zupełnie.

Pokazuje, że żyjemy już w zupełnie innym świecie. Zaczyna brakować opamiętania się, które wynika z doświadczenia historycznego.

A obecna dyplomacja?

Kiedyś waga słowa była inna i rozmawiano ze sobą. Teraz można bez żadnej odpowiedzialności, publicznie przez sieci społecznościowe zarządzać państwem. Są słowa, za które 50 czy 60 lat temu doszłoby niemalże do konfliktu zbrojnego, a w każdym razie do jakichś znaczących reakcji, a w tej chwili te słowa żyją dzień, dwa i potem już nikt o nich nie pamięta. Jest taka bezkarność, brak odpowiedzialności za to co się robi lub mówi.

Internet mocno potrafi „nakręcić” jakiś temat, nie zawsze tego godny.

Tak jest, gdy wiedzę czerpie z Internetu, przede wszystkim z sieci społecznościowych, które zapętłają się, zamykają odbiorców bańkach, takich „mini-gettach”, gdzie spotykasz tylko ludzi, którzy myślą podobnie, albo wręcz tak samo i gdzie weryfikowalność hasła jest mało istotna. Ale to też się dzieje w życiu publicznym. Liczy się, kto komu coś dogadał, dokopał, nawkładał, a nie kto ma rację i gdzie leży prawda.

Wracając do sprawy sprzed kilku miesięcy, gdy Grzegorz Braun podważył istnienie komór gazowych w obozie Auschwitz. Negacjonizm - skąd on wynika?

Ja u Polaków tego nie obserwuję. Brauna skrytykowali wszyscy, zupełnie wszyscy, od prawa po lewo.

W przypadku Brauna negacjonizmu nie można tłumaczyć niewiedzą. W przypadku tego człowieka to chęć zabłyśnięcia, jakaś patologiczna chęć zabłyśnięcia. Natomiast większość znanych, jakichś głośniejszych negacjonistów, to koniec lat 80. początek 90. ubiegłego wieku. Wielka Brytania, Francja. To też byli ludzie, którzy doskonale znali historię, historycy, wykładowcy uniwersyteccy. Dlatego nie zakładam, żeby oni wierzyli w to, co mówili. To była chęć wyrobienie sobie jakiegoś roz-

głosu. Sądzę, że u Brauna jest to dokładnie to samo - parszywe wykorzystanie tragedii ludzi, żeby siebie promować. Muzeum Auschwitz i IPN złożyło w sprawie wypowiedzi Grzegorza Brauna zawiadomienie do prokuratury a Muzeum dodatkowo wniosło sprawę o zniesławienie. Jego twierdzenie, że nie prowadzimy badań naukowych, jest oczywistą bzdurą. Mamy dziesięciu historyków, którzy pracują w dziale naukowym.

Wasi historycy pracują na dokumentach tutaj zgromadzonych i na jakich innych źródłach?

Dokumenty, które są u nas zgromadzone, to może osiem, 10 procent dokumentów, które się ostały. SS paliła wszystko, co tylko zdążyła przed ucieczką. Nasi historycy bazują też na dokumentach, które są nie tylko w Polsce. Jest ogromne archiwum Czerwonego Krzyża w niemieckim Bad Arolsen. Są dokumenty w różnych innych archiwach niemieckich, polskich. Trzeba porównywać dokumenty z różnych obozów, bo przecież pomiędzy tymi obozami były transporty więźniów. Dalej są dokumenty innego typu, jak plany architektoniczne, zdjęcia i tym podobne. Są dokumenty jak listy, które są przekazywane przez rodziny. Wreszcie jest ok. 400 tomów zeznań - wspomnień Ocalałych u nas. Ale są też relacje, które są zdeponowane w innych miejscach na świecie. To jest ogromny materiał archiwalny.

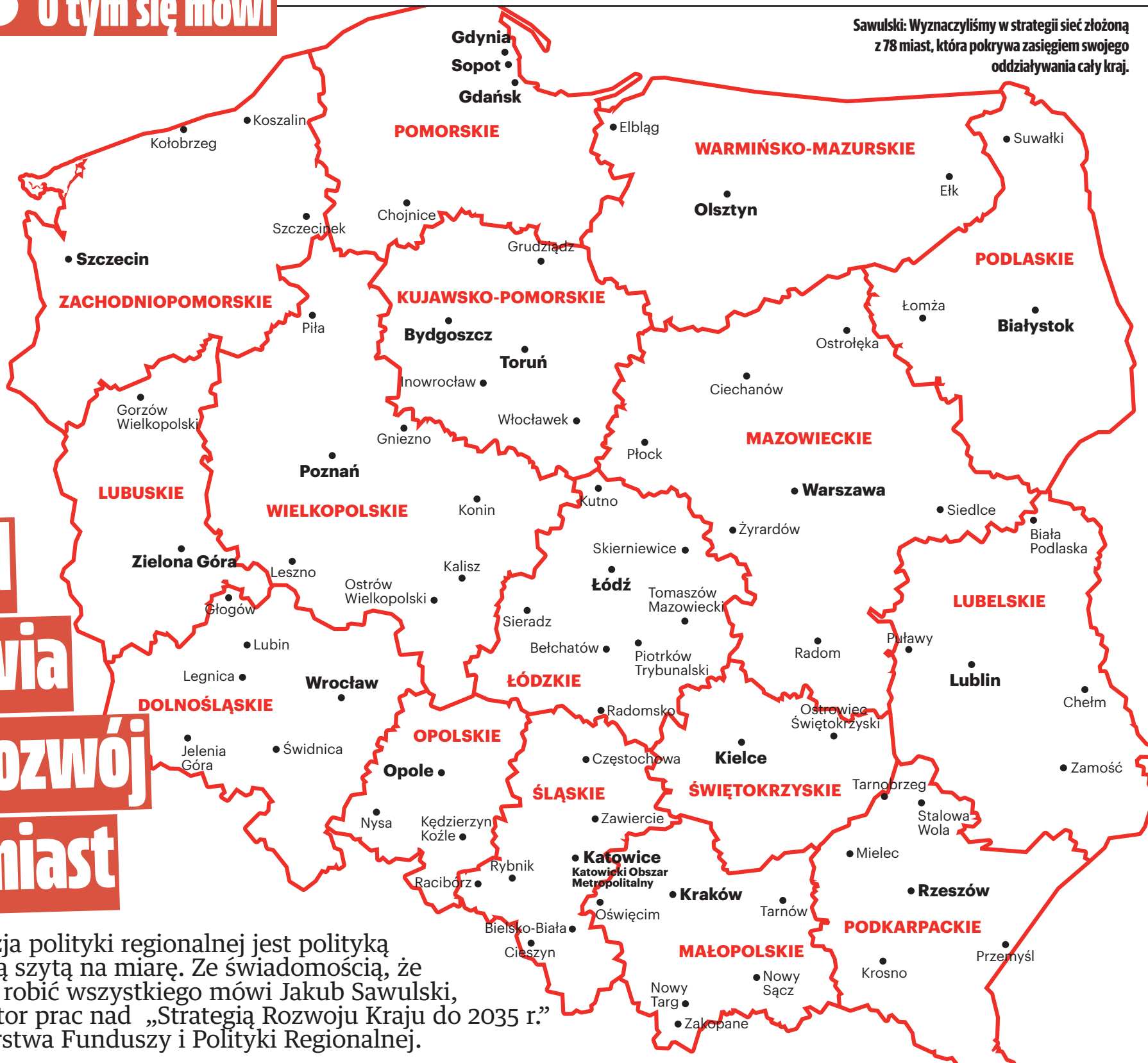
Jak mówić o takich przypadkach, jak ten Brauna?

Dziennikarstwo to nie jest tylko tuba nagłaśniająca. To jest pewna odpowiedzialność za jakość tego dyskursu i nie każde chamstwo czy prymitywizm trzeba nagłaśniać. Rozmawiając z tym człowiekiem można się było spodziewać, że będzie mówił kłamstwa. Już widzieliśmy, co się działo w Sejmie, widzieliśmy gaśnicę, słyszeliśmy jego wypowiedzi. On ma parcie ewidentne na media i nie jestem pewien, czy na dziennikarzach leży obowiązek mu ułatwiać realizację tego parcia.

● O tym się mówi

Rząd stawia na rozwój 78 miast

Nasza wizja polityki regionalnej jest polityką regionalną szytą na miarę. Ze świadomością, że nie da się robić wszystkiego mówi Jakub Sawulski, koordynator prac nad „Strategią Rozwoju Kraju do 2035 r.” z Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej.



Sawulski: Wyznaczyliśmy w strategii sieć złożoną z 78 miast, która pokrywa zasięgiem swojego oddziaływania cały kraj.

Agaton Koziński

Co rozstrzygnie o przyszłości Polski?

W opracowanej przez nas „Strategii Rozwoju Polski do 2035 r.” diagnozujemy trzy główne wyzwania, które stoją przed Polską. Po pierwsze, kryzys demograficzny. Po drugie, zaostrogająca się globalna konkurencja ekonomiczna, która sprawia, że polskiej gospodarce coraz trudniej będzie się rozwijać. I po trzecie, bezpieczeństwo państwa.

Dlaczego akurat taka kolejność tych wyzwań?

Nie hierarchizujemy ich. Wychodzimy z założenia, że wszystkie trzy są równie ważne.

Czy jednak nie powinno się ich priorytetyzować? Polska w 1936 r. zatwierdziła Czteroletni Plan Inwestycyjny, przewidujący m.in. budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego. Ale w 1939 r. te plany stały się nieaktualne.

Teraz pan sugeruje, że powinniśmy się skupić przede wszystkim na bezpieczeństwie? Ale budowa silnej armii nie jest możliwa bez silnej gospodarki. Na całym świecie produkcja coraz silniej jest powiązana z sektorem obronnym, rozwijane są technologie dual use, podwójnego zastosowania. Choćby drony - są one przydatne w czasach pokoju, ale wykorzystuje je się także na polu walki. To najlepszy przy-

kład, że kwestie bezpieczeństwa i gospodarki nie konkurują ze sobą, lecz się wzajemnie wspierają. Podobnie jest z demografią, która jest kluczowa z punktu widzenia i gospodarki, i bezpieczeństwa.

W opracowanej przez was strategii diagnozujecie kryzys demograficzny w dwóch wymiarach. Pierwszy - gwałtowny spadek liczby narodzin. I drugi - szybki wzrost Polaków w wieku emerytalnym. Jest szansa rozbroić te dwie tykające bomby?

Małe sprostowanie. W strategii nie tyle zwracamy uwagę na wzrost liczby Polaków w wieku emerytalnym, co przede wszystkim szybki wzrost liczby

osób w wieku powyżej 75 lat. W ciągu dekady ich liczba wzrośnie o ponad połowę, z obecnych trzech milionów do 4,6 mln. To ważne rozróżnienie, bo 66-letni emeryt zwykle może jeszcze sprawnie funkcjonować, a czasem nawet pracować, natomiast osoby mające ponad 75 lat najczęściej wymagają już mniej lub bardziej intensywnej opieki. Jednocześnie o trzy miliony spadnie nam populacja ludzi w kwiecie wieku, mających 25-49 lat. To jest skala wyzwania, z którym musimy się zmierzyć.

Jak można zarządzać tym procesem?

Mamy doświadczenia państw, które już przez niego przeszły,

choćby Japonii, która obecnie jest mniej więcej w tym miejscu, w którym my będziemy za około 20 lat. Z naszych analiz wynika, że należy stosować dwa typy rozwiązań. Po pierwsze, próbować łagodzić zmiany demograficzne, starać się o to, żeby rodziło się więcej dzieci.

Nawet jeśli się uda - choć to trudne - to w perspektywie dekady niczego się w demografii nie zmieni.

Dlatego ważny jest także drugi komponent, czyli adaptacja do zmian demograficznych. Wymaga to zmian na rynku pracy, ale też w sferze usług publicznych. Należy je dostosować do zmian w strukturze demograficznej Polski.

Rozumiem, że kwestia migracji - z powodów politycznych - nie jest w waszej strategii analizowana.

Nasza strategia w tym aspekcie jest spójna z opublikowaną wcześniej przez rząd strategią migracyjną. Migracja tak, ale z priorytetem położonym na bezpieczeństwo, selektywna, obejmująca głównie osoby wysoko wykwalifikowane w zawodach deficytowych oraz Polaków mieszkających za granicą.

Pomijając więc ewentualne wpuszczenie migrantów. Jakie inne metody radzenia sobie z kryzysem migracyjnym proponujecie?

Skupiliśmy się w pierwszej kolejności na usługach publicznych. Proponujemy znaczący rozwój usług opieki długoterminowej. Musimy ten system zbudować niemal od zera.

Co pan nazywa „opieką długoterminową”?

Chodzi o osoby starsze, które nie muszą być w szpitalu, czy w specjalistycznym ośrodku, choć potrzebują opieki i wsparcia na co dzień. Takie osoby najczęściej przebywają we własnych domach, ale ich stan zdrowia wymaga, by codziennie odwiedziła je pielęgniarka lub inna przeszkolona osoba, w miarę regularnie pojawił się u nich lekarz. Trzeba stworzyć system, który to umożliwi. Dziś tego rodzaju codzienną opiekę najczęściej sprawuje rodzina. Chodzi o to, żeby tego typu opiekę usystematyzować - ale też rozszerzyć jej zakres. Elementem uzupełniającym jest stworzenie sieci centrów usług społecznych.

Przecież już istnieją MOPS-y, Miejskie Ośrodki Pomocy Społecznej.

Tylko że obecnie one świadczą przede wszystkim usługi na rzecz osób ubogich, czy z problemami społecznymi, na przykład uzależnieniami. Chodzi o to, żeby je przekształcić w centra usług społecznych zorientowane na szerszy zakres zadań. Żeby były one w stanie na przykład dowieźć osoby starsze do lekarza albo pomóc zrobić codzienne zakupy. Dlatego właśnie w naszą strategię wpisaliśmy programy aktywnego starzenia się. Podobnie już działają na przykład w Japonii. Chodzi o zorganizowanie dla seniorów systemu usług, ale także zapewnienie im dostępu do kultury, edukacji. Ważną rolę mogą odegrać w tym szkoły, zwłaszcza na obszarach wiejskich.

Akurat wiejskie szkoły odczuwają kryzys demograficzny najbardziej.

W strategii bardzo ostrożnie podchodzimy do pomysłów likwidacji tych szkół, choć faktem jest, że dzieci w nich coraz mniej. Nie ma wątpliwości, że te miejsca w coraz mniejszym stopniu będą świadczyły usługi edukacyjne - ale wciąż są potrzebne.

Pan chciałby, żeby nauczyciele klas jeden-trzy popołudniami prowadzili zajęcia z rysowania dla seniorów?

O tym, jakie konkretnie zajęcia, niech decydują społeczności lokalne. Ale generalnie szkoły powinny ewoluować w stronę centrów, które organizują czas nie tylko dzieciom, ale również seniorom.

Dla ludzi starszych ważniejsza od sposobów spędzania wolnego czasu jest opieka zdrowotna. W 2009 r. Michał Boni przedstawił strategię „Polska 2030 - Wyzwania rozwojowe”, w której przedstawił pomysł „Polska w 60 minut”. Chodziło mu o to, by z każdego miejsca w kraju karetka była w stanie dowieźć każdego obywatela do szpitala czy lekarza w godzinę. W jaki sposób wy planujecie rozwiązać kwestie opieki medycznej?

Hasło „Polska w 60 minut” jest bliskie idei zapisanej w naszej strategii. Mówimy w niej o wielośrodkowej Polsce. Atutem naszego kraju jest fakt, że na całym jego terenie znajduje się wiele miast stosunkowo równomiernie rozłożonych - to nas wyróżnia na tle wielu państw europejskich. W naszej strategii wyznaczamy sieć miast kluczową dla utrzymania tej wielośrodkowości. Chcemy w ten sposób utrzymać system, w którym większość obywateli ma w swoim zasięgu jakieś w miarę sprawnie działające miasto. Centrum jego życia.

Polskę zawsze wyróżniał układ policentryczny, nigdy u nas nie wykształcił się jeden dominujący ośrodek.

Owszem, ale zmiany demograficzne są poważnym zagrożeniem dla obecnej wielośrodkowości. Za jakiś czas znaczne obszary naszego kraju będą się szybko starzeć. Młodszy ludzie ciągle migrują do większych miast. Trzeba znaleźć na to antidotum. Mogłyby nim stać się centra życia w całym kraju. W tym celu wyznaczaliśmy w strategii sieć złożoną z 78 miast, która pokrywa zasięgiem swojego oddziaływania cały kraj.

Dlaczego akurat 78 miast, a nie na przykład 107, ile mamy miast prezydenckich?

Jednym z kryteriów było to, żeby niemal cała populacja naszego kraju miała w zasięgu godziny dojazdu do jednego z tych miast. Poza tym zasięgiem znalazły się tylko naprawdę bardzo nieliczne, rzadko zaludnione obszary Polski.

Na zaproponowanej przez was liście nie ma takich miast, jak m.in. Malbork, Jasło, Starachowice. Każde z tych miast ma znaczenie historyczne, ale też bieżące w swoim regionie.

Wcale tego nie neguję. Ale jeśli z poziomu centralnego będziemy chcieli zrobić wszystko dla wszystkich, to nie zrobimy nic. To jest jeden z wniosków płynących z wcielania w życie poprzedniej „Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju”. Wyzna-

czono w niej sieć ponad 130 miast średnich tracących funkcje. I okazało się, że było ich zbyt dużo, bardzo trudno było stworzyć instrumenty wspierające tyle ośrodków. Takie zresztą dostawaliśmy sygnały w rozmowach z regionami, które poprzednim programem były zawiedzione. Po prostu państwo z poziomu centralnego nie jest w stanie dobrze zrozumieć potrzeby tak dużej siatki miast.

A będzie w stanie ogarnąć 78?

Te 78 miast dzielimy właśnie w zależności od potrzeb. Inne potrzeby ma miasto subregionalne, liczące ok. 50 tys. mieszkańców, inne dawne miasta wojewódzkie, a jeszcze inne osiem największych polskich metropolii, które sobie same świetnie radzą. Dla każdego z tych miast jesteśmy w stanie stworzyć dedykowane dla nich instrumenty. Bo metropolie potrzebują mniej wsparcia przy organizacji sieci szpitali - natomiast może być im potrzebna pomoc przy organizacji wydarzeń międzynarodowych. Nasza rola polega na tym, żeby umiejętnie dywersyfikować wsparcie, w zależności od jego odbiorcy.

Jak to wsparcie ma wyglądać w praktyce?

Policentryczność zostanie wpisana w różne polityki publiczne. Od mieszkalnictwa, które będzie rozwijane nie tylko w dużych metropoliach, przez rozwój sieci połączeń kolejowych do małych i średnich miast, po inwestycje publiczne, w przypadku których decyzje o ich lokalizacji będą podejmowane w oparciu o nowe założenia polityki regionalnej. Oprócz tego chcemy, żeby ta szeroka sieć miast uzyskała także specjalne wsparcie w ramach nowej perspektywy finansowej UE.

W województwie świętokrzyskim wskazaliście tylko Kielce i Ostrowiec Świętokrzyski. Czyli te dwa miasta dostaną pomoc centralną - a następnie one będą nią się dzielić z innymi ośrodkami, na przykład Starachowicami, czy Sandomierzem?

Stosujemy konstytucyjną zasadę pomocniczości. To co dobrze widać z poziomu centralnego, będzie wspierane z tego poziomu, a tam gdzie potrzeba spojrzenia regionalnego, większą odpowiedzialność będą miały województwa. One także dostają na politykę regionalną pieniądze. Tak chcemy, żeby ten model działał.

Powtórka z modelu polaryzacyjno-dyfuzyjnego.

Nie. Model polaryzacyjno-dyfuzyjny koncentrował się dużo bardziej na metropoliach, my

chcemy działać dokładnie przeciwnie. To jest zasada pomocniczości, która jest dla nas bardzo ważna. Bardzo ściśle współpracujemy z samorządami województw przy tworzeniu tej strategii, tego typu współpracy między poziomem centralnym a samorządowym wcześniej nie było. Ale też mamy świadomość, że to na szczelbu województw lepiej widać, jakie potrzeby mają poszczególne regiony.

W projekcie strategii znalazły się zapisy o „procesach konsolidacyjnych i restrukturyzacyjnych szpitali” w kraju. Chcicie likwidować szpitale?

Może dwa słowa o tym, jak powstawała strategia. Ona nie została napisana przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej. Tworzył ją międzyresortowy zespół, zaangażowane w to były wszystkie ministerstwa, a także przedstawiciele wybranych regionów i instytucji publicznych. Ta strategia była pisana przez całą administrację.

A fragment o restrukturyzacji sieci szpitali wpisało do niej Ministerstwo Zdrowia?

Zgodnie z właściwością tego resortu. Chodzi o dostosowanie sieci szpitali tak, żeby rzeczywistość były one w zasięgu każdego obywatela.

Liczba szpitali ma się równać liczbie miast wpisanych do strategii?

Nie ma takiego założenia. Trudno sobie wyobrazić sytuację, że przesuwa się istniejący szpital z jednego miasta do drugiego tylko dlatego, że to miasto zostało wpisane do naszej sieci, byłoby to karkołomne.

W strategii dużo jest miejsca o demografii - ale każde przedstawione przez was rozwiązanie tego problemu istniało już wcześniej w debacie publicznej. I żadne nie robi wrażenia. Trudno zakładać, żeby przyniosły one spodziewany efekt.

Nie wiem, czy w tych kwestiach potrzebna jest ułańska fantazja. Mówimy wyraźnie, że trzeba zacząć od rozwiązywania elementarnych przeszkód uniemożliwiających podjęcie decyzji o posiadaniu dzieci.

Stawiacie tezę, że jeśli nie będzie mieszkań, nie będzie dzieci. Trafna uwaga. Ale brakuje mi tam konkretnów, w jaki sposób to zmienić.

Zupełnie się nie zgadzam z taką interpretacją. Wiemy, że państwo ma ograniczony wpływ na to, czy ludzie chcą mieć dzie-

ci, czy nie. Decyzje o tym nie zależą od państwa, to indywidualny wybór każdego z nas. Rolą państwa jest tworzenie jak najlepszych warunków do tego, żeby ludzie mogli i chcieli zakładać rodziny. Do tej pory polityka demograficzna była w dużym stopniu oparta o transfery społeczne. One są ważne, ale to zdecydowanie za mało. Potrzeba też koordynacji polityk w różnych obszarach.

Piszecie, że potrzeba lepszych żłobków, przedszkoli, opieki zdrowotnej.

Tak, to są wszystko elementy, które wpływają na dzietność i one dopiero w całości tworzą dobre warunki do tego, żeby młoda para zdecydowała się założyć rodzinę.

Głównym powodem braku dzietności jest brak stabilności, czego synonimem stał się brak mieszkań dla młodych. Na to jeszcze nakłada się głęboka zmiana kulturowa. Nie widać u was pomysłów potrafiących to zmienić.

Kryzys demograficzny nie ma jednej przyczyny. Za ten kryzys odpowiadają zarówno zmiany kulturowe, jak i brak stabilności, w tym brak mieszkań. Jest cały szereg przyczyn, który sprawia, że wskaźnik dzietności w Polsce jest jednym z najniższych na świecie.

Tyle że te diagnozy słyszałem wcześniej wiele razy. Natomiast potrzebne są mocne, radykalne działania, które wstrząsną sytuacją, będą swoistym resetem obecnego stanu rzeczy. W tej strategii tego mi brakuje. Takich pomysłów jak choćby wprowadzany na Węgrzech, gdzie dla rodzin z trójką dzieci ma wynosić o proc.

Problem z rozwiązaniami, które dają efekt WOW, jest taki, że one działają przez krótki czas. Nie przynoszą efektu długookresowego. Dlatego lepiej skupić się na małych celach, ale konsekwentnie podnosić jakość życia rodzin z dziećmi w Polsce. Już weszło w życie „babciowe” i wsparcie dla in vitro. Rozwijamy programy opieki zdrowotnej matek, stawiamy na rozwój żłobków i przedszkoli. Szybko rośnie liczba budowanych mieszkań społecznych, w tym dla młodych rodzin. Wiele z tych rozwiązań jest bezprecedensowych.

Każdy z tych programów ma sens - ale też intuicyjnie czuję, że żaden z nich w widoczny sposób na demografię w Polsce nie wpłynie.

W demografii na efekty trzeba po prostu poczekać.

Ludzie czekają przede wszystkim na mieszkania. W takich kwestiach trudno o cierpliwość.

Rząd już przyjął ustawę, zgodnie z którą co roku będzie wydawać około 5 mld zł na budowę mieszkań na tani wynajem. Oznacza to, że będzie co roku powstawać ok. 20 tys. mieszkań tego typu. To ok. 10 proc. wszystkich mieszkań, które się rocznie buduje w tej chwili. Ten program pozwoli też zahamować wzrost cen na rynku pierwotnym.

To właśnie nazywam brakiem konkretności. Na takie mieszkanie trzeba czekać, dostanie się je, albo nie - a wiadomo, że odraczać urodzenia dziecka nie można w nieskończoność. W tym miejscu brakuje mi propozycji bardziej radykalnych. Na przykład ustawowe gwarancje, że rodzina z dwójką dzieci dostaje od państwa mieszkanie - na własność albo na tani wynajem.

Państwo z poziomu centralnego zapewnia finansowanie budownictwa - natomiast o tym, w jaki sposób te mieszkania będą rozdysponowane, decydują samorządy. Udało się wreszcie stworzyć mechanizmy finansowania budownictwa społecznego, co sprawia, że samorządy wreszcie chcą budować mieszkania na tani wynajem. Jestem przekonany, że w najbliższych latach tego typu mieszkań będzie przybywać.

Przejdźmy do kwestii gospodarczych. W swoich raportach Michał Boni czy Jerzy Hausner pisali o rozwoju zależnym Polski oraz o trwaniu w pułapce średniego rozwoju. Korei Południowej udało się z tej pułapki wyrwać. A nam?

Nie wiem, czy Korea Południowa jest najlepszym przykładem, bo tam jest niska jakość życia. Wskaźniki demograficzne są jeszcze gorsze niż w Polsce, bardzo wysoki odsetek samobójstw, problemy wynikające z przepracowania, kryzysy psychiczne, itp. To nie jest wzór, do którego chcemy dążyć. Ważna jest przede wszystkim jakość życia. Rozwój Polski trzeba oprzeć na wzroście krajowych firm prywatnych. Mamy za mało krajowych firm prywatnych, które przeskakują przez kolejne etapy rozwoju. W tej chwili na 100 największych przedsiębiorstw w Polsce tylko 24 to są krajowe firmy prywatne, reszta to albo spółki skarbu państwa, albo koncerny zagraniczne. Chcemy, żeby tych firm do 2035 r. była przynajmniej połowa, taki sobie stawiamy cel.

URODZINY, JUBILEUSZE

23 PAŹDZIERNIKA OBCHODZI 90. URODZINY KRYSZYNA KOZŁOWSKA

Niech wiek nie będzie ciężarem, lecz dowodem pięknego życia. Twoja mądrość i doświadczenie są godne najwyższego uznania. Każdego dnia ciesz się chwilą, otaczaj bliskich serdecznym uczuciem.

Przez życie kroczyć z uśmiechem na twarzy, niech wyzwania stają się twoją mocą. Z okazji dziewięćdziesiątych urodzin najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, radości i niekończącej się pomyślności.

Teresa Gajda oraz Kazimierz Kantorek z dziećmi i wnuczętami

27 PAŹDZIERNIKA OBCHODZI 20. URODZINY JULIA MAŁACHOWSKA

Czas przemija niczym wiatr, a przed Tobą, Juleczko, nowy świat. W każdej chwili, zawsze, wszędzie, dobry Bóg niech z Tobą będzie.

Bądź pogodna i wesoła, niech Cię skrzywdzić nikt nie zdoła. Aby słońko Ci zawsze świeciło, na uczelni dobrych ocen i przyjaciół serdecznych było. Szczęścia, zdrowia i radości, niech uśmiech na Twojej buzi zawsze gości. Niech ten radosny urodzin dzień na zawsze troski odsunie w cień.

Kochanej Juleczce życzą: Mama Aneta, Wojtek z rodzicami, dziadkowie, prababcia Krystyna



27 PAŹDZIERNIKA OBCHODZI 14. URODZINY IGOR KOPCIK

Kochany Czternastolatku! Miej odwagę marzyć i podążać drogą swoich pragnień. Niech każdy dzień przynosi Ci nowe przygody i odkrycia. Życzymy Ci sukcesów, radości w sercu i uśmiechu na twarzy!

Brat Wiktor, Rodzice, Babcia Krysia i Dziadek Kazik



18 PAŹDZIERNIKA OBCHODZI 18. URODZINY KAROL TRZONEK

Kochany Karolu! Z okazji Twoich osiemnastych urodzin życzymy Ci, abyś zawsze biegł przez życie z pasją, wiarą i odwagą – tak, jak biegniesz po zwycięstwo na boisku i biegni.

Niech Bóg prowadzi Cię dobrą drogą, daje Ci siłę w trudnych chwilach i radość z każdego małego sukcesu. Bądź wytrwały, pełen energii i serca do tego, co kochasz. Jesteśmy z Ciebie ogromnie dumni i wierzymy, że przed Tobą wiele pięknych zwycięstw!



Z miłością Mama, Tata i Brat Wojtek

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52
Przez internet: [ibo.polskapress.pl](#)
W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska, m.sliwinska@dziennik.lodz.pl
tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127
ŁÓDŹ, ul. Kolumny 6/36, tel. 502 499 119, C.H. Nowa Górna (Carrefour)

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH									
NIERUCHOMOŚCI - mieszkania - sprzedam - mieszkania - kupię - mieszkania - do wynajęcia - mieszkania - wynajmę - mieszkania - zamienię - domy - sprzedam - domy - kupię - domy - do wynajęcia - domy - wynajmę - domy - zamienię - lokale użytkowe - sprzedam - lokale użytkowe - kupię	- lokale użytkowe - do wynajęcia - lokale użytkowe - wynajmę - lokale użytkowe - zamienię - działki, grunty - sprzedam - działki, grunty - kupię - gospodarstwa - garaże - pośrednictwo - inne - bank stancji HANDLOWE - AGD - RTV	- elektronika, komputery - telefony - car audio - antyki - kollekcjonerstwo, sztuka - jubiliterstwo - filmy, muzyka - foto, książki - instrumenty muzyczne - lombardy - sport i rekreacja - maszynny urządzenie - materiały budowlane - materiały opałowe	- tekstylia, odzież - dla dziecka - meble - inne MOTORYZACJA - samochody osobowe - ciężarowe, dostawcze - busy autobusy - rolnicze - przyczepy, naczepy - zabytkowe - uszkodzone, rozbite - motocykle - części i akcesoria	- zamienię - motofinanse - motousługi - inne FINANSE BIZNES - kredyty, pożyczki - usługi finansowe - usługi prawne - biura rachunkowe - ubezpieczenia - oferty - inne NAUKA - szkoły - kursy/szkolenia	- języki obce - korepetycje - inne PRACA - zatrudnię - urzędy pracy - szukam pracy - inne ZDROWIE - apteki - pomoc całodobowa - chirurgia - ginekologia - interna - neurologia	- pediatria - psychologia - psychiatria - stomatologia - urologia - inne specjalizacje - przychodnie, kliniki - laboratoria - zabiegi - opieka - sprzęt medyczny - uroda - inne USŁUGI - agd rtv foto - budowlano-remontowe	- instalacyjne - biurowo - projektowe - komputerowe - krawiectwo - montażowe - ogrodnicze - porządkowe - przeprowadzki - reklamowe - stolarskie - radio taxi - transportowe - rozrywka - uroczystości - zabezpieczające - inne	TURYSTYKA - agroturystyka - kraj - świat - biura podróży - oazy i kolonie - wycieczki - przewozy - inne ZWIERZĘTA - lecznice - usługi - inne MATRYMONIALNE - ROŻNE	KOMUNIKATY ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA GASTRONOMIA - dania na telefon - usługi - inne ROLNICZE - maszynny rolnicze - ogrodnictwo - plody rolne - zwierzęta hodowlane - inne TOWARZYSKIE USŁUGI KAMIENIARSKIE USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

0011242693

OGŁOSZENIA DROBNE
na TELEFON
800 472 852
42 647 28 52

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde mieszkanie zadłużone z lokatorem udziały spadek 726765223

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ działkę rolną (min. klasa IV), o wymiarach co najmniej 100 x 250 m, z przeznaczeniem pod budynki inwentarskie. Preferencje- min. 500 m od zabudowań mieszkalnych, - dojazd do działki, - blisko linii średniego napięcia - brak MPZP mile widziany Lokalizacja: woj. łódzkie, wielkopolskie - do 50 km od Łodzi, Kalisza lub Sieradza. Kontakt: +48 538 818 540, +48 662 114 422

AUTOREKLAMA

motofakty.pl

Motoryzacja na wysokich obrotach

motofakty.pl

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTOSKUP każde - 24h. Płacimy do 30% więcej niż u konkurencji. Zwrot OC, 507-109-646

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

12h autoskup, 664-040-076

12h autoskup, 664-040-076

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każda marka. Złomowanie, 881-388-982

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

SZWACZKI Rzgów, 605-450-031

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odrucia, alkohol, kroplówki, ciągi, 602-691-580

ALKOHOL - ciągi, odrucia, 501-063-660

INTERNA

WIZYTY domowe - dr Matusiak, 601-266-571

WIZYTY domowe, 695-412-061

NEUROLOGIA

Neurolog - specjalista, 602-691-580

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD - pralki szybko, tanio, 504-556-016

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

TELE - audiovideo naprawa, 602-687-803

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACH tanio solidnie VAT, 787-337-426

DACHY krycie, naprawy, 602-281-064

Dachy, papa, naprawy, 668-336-390

REMONTY solidnie, 571-454-306

INSTALACYJNE

Elektryk - 24h, 663-210-045

Hydraulika - awarie, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji - kamera, 509-721-995

MONTAŻOWE

Żaluzje - Plisy. Rolety 50zł. Moskitiery. Produkcja, montaż, naprawa. Drewnowska 88. Promocje! Gratysy!, 42-654-84-84, 501-380-619

OGRODNICZE

WYCINKA drzew, rębak, 507-668-712

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Towarzyskie

ANKA, godz. 9 -20, 510-917-716

Z życia celebrytów



NICZYM RASOWA ARYSTOKRATKA!

**Agnieszka Kostuch
Zuzanna Kropkowska**

Małgorzata Tomaszewska wyrasta na jedną z czołowych gwiazd stacji TVN. Regularnie pojawia się w „Dzień Dobry TVN” i zdobywa coraz większą sympatię widzów. Niedawno prezenterka zagościła podczas gali Telekamer, gdzie zachwycała swoją stylizacją.

Małgorzata Tomaszewska jest znana z tego, że raczej chroni życie prywatne. O ile wiadomo, że jest podwójną mamą, o tyle na próżno liczyć, że zaciągnie swojego ukochanego w błyski fleszy. Kim jest więc partner Tomaszewskiej? Robert, bo o nim mowa, nie jest związany z branżą rozrywkową. Poznali się na jednym z portali społecznościowych, a na pierw-

szym spotkaniu gwiazda TVN-u dostała od przyszłego narzeczonego balonika. Plotkuje się, że Małgorzata i Robert są już po zaręczynach. Jak więc wyglądałby ich wymarzony ślub? Tomaszewska uchyliła rąbka tajemnicy w rozmowie z Shownews.pl. Powiedziała, że byłaby to kameralna uroczystość, w otoczeniu bliskich: „Dziś chyba byłoby bardzo skromnie, na kilkanaście osób, gdzieś najchętniej w naturze - albo góry, albo morze. [...] Nie wiem, jakbym znalazła pustą plażę, na której wzięłabym taki ślub, ale to chyba było takie moje marzenie.

Małgorzata Tomaszewska nie może narzekać na brak obowiązków. Nic więc dziwnego, że poniedziałkowy wieczór pojawiła się na gali Telekamery, gdzie wręczyła statuetkę Krzysztofowi Ibi-

szowi. Zachwyciła strojem, który wybrała na tę okazję.

Gwiazda TVN-u postawiła na minimalizm, sięgnęła po bluzkę z głębokim dekoltem, do której dobrała skórzaną, długą spódnicę. Całość była utrzymana w ciemnych kolorach. Strój Tomaszewskiej zachwycił Daniela Jacoba Daliego. W rozmowie z Shownews.pl nie mógł powstrzymać się od komplementów. Podkreślił, że sukces tkwi w prostocie.

- Outfit Małgorzaty Tomaszewskiej na Telekamerach to jedna z lepszych stylizacji w tym roku. Zadała ogromnego szyku i elegancji, której tak bardzo brakuje w Polsce w ostatnich latach. Szczegóły klasy nie tkwią w tym, aby metki marek były jak najbardziej widoczne a właśnie w prostocie, która jedynym kolorem i prostym fasonem

sprawia, że efekt będzie widoczny i zapamiętany na lata - mówi Dali.

Modowy ekspert dodał, że Małgorzata Tomaszewska śmiało mogłaby udzielić korepetycji np. żonie księcia Lubomirskiego, która z modą nie jest za pan brat, o czym mogliście przeczytać tylko u nas.

- Tomaszewska w czerni oczarowała wszystkich i tu mamy łatwą odpowiedź dla męża Heleny Mańkowskiej, księcia Lubomirskiego, który wciąż broni swoją żonę, a ta nągminnie jest krytykowana za swój fatalny dobór stylizacji. Prawdziwą modową arystokratką jest Małgorzata Tomaszewska, a nie żona księcia, która udowodniła, że klasy modowej nie posiada. Każda jej stylizacja jest krytykowana więc, zamiast się obrażać, niech uczy się od najlepszych.



NOCNA AKTYWNOŚĆ KAROLINY ZASKAKUJE

Karolina Szostak doczekała się sporej ilości fanów, którzy komplementują niemal wszystko, czym podzieli się w mediach społecznościowych. Dlatego prętnie działa na Instagramie, gdzie regularnie udostępnia nowe treści. Szostak odniosła się m.in. do swojej wagi. Powiedziała, że chociaż ona może się zmieniać, nie zmieni tego, że to nie wygląd, a inteligencja powinna być atrakcyjna: „Uważam, że kobieta w każdym wieku może być atrakcyjna. Zawsze byłam komplementowana i nadal tak jest. Fakt, że przytyję, niczego nie ujmuje mojej inteligencji. Gruby schudnie, a głupi nie zmądrzeje. Tego się trzymam.” Niedawno wieczorową porą podzieliła się kilkoma wpisami. Najpierw zaprezentowała selfie w pełnym makijażu, do którego dodała dość zaczepny opis: „Chcesz być mną????!! #nie, nie chcesz”. W okularach przeciwsłonecznych, bez uśmiechu na twarzy, w ciemnej stylizacji pozdrawiała fanów. Kadry wzbogaciła piosenką „No Time for Toxic People”. Czyżby w ten sposób chciała coś komuś zasugerować? Kropką nad i było krótkie nagranie w windzie, gdzie w eleganckim komplecie rozsyłała uśmiechy. (ZK)



CZY KORDIAN PÓJDZIE W ŚLADY RODZICÓW?

W polskim show-biznesie nie brakuje par, które nie tylko wspólnie pozują w błyskach fleszy, ale także razem pracują, przez co spędzają niemal całą dobę razem. W tym gronie znajdują się Sławomir Zapala i Magdalena „Kajra” Kajrowicz, muzycy, którzy wylansowali takie przeboje, jak m.in. „Miłość w Zakopanem”, „Megiera” oraz „Weselny pyton”. Chociaż małżonkowie są na świeczniku, niektóre rzeczy zachowują jedynie dla siebie. O ile wiadomo, że wspólnie wychowują syna, Kordiana, o tyle bardzo rzadko pojawiają się ich rodzinne zdjęcia. Czy więc, gdyby chłopiec dorósł i chciał wejść do show-biznesu, miałby zielone światło od znanych rodziców? Kajra podkreśliła, że by mu to odradzała, jeśli jednak bardzo by chciał, wsparłaby dziecko.

- Znając jego obecne pomysły na życie, to pójdzie w zupełnie inną stronę - totalnie kosmiczną, ale mam nadzieję, że muzyka będzie jego pięknym hobby, które będzie chciał wykorzystywać. Natomiast czy będzie chciał to robić w socialach i być osobą publiczną? Myślę, że on wie, jaką my cenę za to płaci i to, że staramy się go chronić i chronić naszą prywatność - mówi Kajra.

(AK, ZK)

WYZWANIA DLA PIŁKARSKICH PREZESÓW ŁKS I WIDZEWA

Jan Hofman

PZPN ma nową komórkę. To Komisja Piłki Profesjonalnej, która została powołana na wzór Komitetu Rozgrywek Klubowych UEFA.

Jakie będzie jej zadanie? Niezwykle proste - tworzyć rekomendacje dla zarządu piłkarskiej centrali. Ma to być forum dialogu i współpracy pomiędzy środowiskiem piłki zawodowej a władzami PZPN.

Przewodniczącą została Agnieszka Syczewska. Jest jedną z najbardziej znanych kobiet w polskim futbolu. Przez wiele lat była wiceprezesem i prezesem Jagiellonii Białystok, a później także wiceprezesem Lechii Gdańsk. Od kwietnia 2023 roku jest radcą prawnym w biurze Sekretarza Generalnego Polskiego Związku Piłki Nożnej.

W ostatnim czasie odpowiadała m.in. za opracowanie i wdrożenie Polityki Bezpieczeństwa PZPN i strategii zrównoważonego rozwoju piłki nożnej w Polsce.

Wiceprzewodniczącymi są Marcin Badura, Tomasz Buc-



kowski oraz Marcin Stefański. W komisji znaleźli się też m.in. Karol Klimczak, Tomasz Lisiński, Marcin Janicki (prezes ŁKS), Wojciech Cygan, Wojciech Pertkiewicz, Seweryn Siemianowski, Sławomir Stempniewski, Michał Rydz (prezes Widzewa), Piotr Sadczuk i Tan Kesler.

Inny widzewski działacz znalazł się wśród członków Komisji ds. Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich. To Sebastian Janiszewski, dyrektor ds. infrastruktury i imprez masowych w klubie z al. Piłsudskiego.

Czy Juventus Turyn odrodzi się w Madrycie?



Kylian Mbappe.
gwiazda Realu

Jan Hofman

Dziś rozegrana zostanie kolejna seria spotkań trzeciej kolejki piłkarskiej Ligi Mistrzów.

Ciekawie powinno być w Madrycie, gdzie Real podejmie Juventus Turyn.

Włoska drużyna po dwóch remisach w Lidze Mistrzów zajmują dopiero 23. miejsce w tabeli. Nie zachwycają też w krajowych rozgrywkach, w których są na siódmej pozycji, a w niedzielę ponieśli pierwszą porażkę - z Como 0:2.

Real jest natomiast jedną z sześciu ekip, które odniosły zwycięstwa w obu dotychczasowych kolejkach LM. Innym, obok PSG, jest też prowadzący w tabeli Bayern Monachium,

który podejmie w środę Club Brugge.

Sześć punktów ma też dwie ekipa z Polakiem w kadrze - Karabach Agdam bramkarza Mateusza Kochalskiego, który pojedzie do Hiszpanii na mecz z Athletic Bilbao.

Liverpool, po czterech porażkach z rzędu, zmierzy się z Eintrachtem Frankfurt.

Spotkania 3. kolejki: Galatasaray Stambuł - Bodoe/Glimt (18.45), Athletic Bilbao - Karabach Agdam (18.45) - Chelsea Londyn - Ajax Amsterdam (21), Atalanta Bergamo - Slavia Praga (21), Eintracht Frankfurt - Liverpool (21), Sporting Lizbona - Olympique Marsylia (21), AS Monaco - Tottenham Hotspur (21), Real Madryt - Juventus Turyn (21), Bayern Monachium - Club Brugge (21).

Jeden trener zaczyna, drugi może skończyć



Mateusz Stolarski,
trener Motoru

Piłkarze Widzewa po raz czwarty w tym sezonie ekstraklasy rozegrają swój mecz w piątek. Tym razem walczyć będą w Lublinie z tamtejszym Motorem.

Jan Hofman

Przed tygodniem przez widzewską szatnię przetoczyła się burza zmian.

Pracę w łódzkim klubie stracił Patryk Czubak, a szkoleniowce Widzewa został Igor Jovicević. Nie można wykluczyć, że w przypadku piątkowego niepowodzenia Motoru podobny wstrząs czeka szatnię lubelskiej drużyny. I pewnie nie będzie miało żadnego zna-

czenia to, że Mateusz Stolarski najpierw wywalczył awans z Motorem do ekstraklasy, a potem zajął w niej najwyższe miejsce w historii klubu.

Obecne rozgrywki nie idą po myśli kibiców i właściciela (Zbigniew Jakubas, jeden z najbogatszych Polaków, nawet ponad 2,5 mld złotych - ujawnił portal Money.pl.), a w takich sytuacjach nie ma sentymentów i nikt nie patrzy na zaślubi szkoleniowca. Motor Lu-



Igor Jovicević,
nowy szkoleniowiec Widzewa

blin przed sezonem miał walczyć o... europejskie puchary. Taki cel przed sobą postawili piłkarze, trenerzy, dyrektorzy oraz prezes Jakubas. Jednak przedsezonowe założenia z obecną postawą zespołu mocno się rozjeżdżają.

Motor w poprzedniej kolejce przegrał na własnym boisku 2:5 z GKS Katowice i lublinianie - po jedenastu rozegranych grach - zajmują w tabeli 15. miejsce z 11 punktami na koncie (ledwie

oczko nad strefą spadkową) i bilansem 2-5-4. Żółto-biało-niebiescy, uwzględniając mecz Pucharu Polski, nie wygrali szóstego meczu z rzędu!

Znacznie lepsze nastroje w Widzewie. Pokonanie Radomiaka i wcześniejsze zwycięstwo na Termalicy pozwoliło drużynie awansować w tabeli. Łódzianie są na ósmym miejscu, ale nadal bliżej im do strefy spadkowej (6 punktów) niż do lidera rozgrywek (8 oczek).

Wisła Płock przełamała niemoc

Jan Hofman

W ostatnim spotkaniu 12. kolejki piłkarskiej ekstraklasy Wisła Płock pokonała Termalikę Nieciecza 3:1 (3:0).

1:0 - Dani Pacheco (28), 2:0 - Łukasz Sekulski (42), 3:0 - Deni Juric (43), 3:1 - Andrias Edmundsson (83, samobójcza). Widzów 6 346.

Po dobrych spotkaniach w lipcu i sierpniu, we wrześniu Wisła nie wygrała ani razu. Teraz na czterech przerwała serię meczów bez zwycięstwa.

1. Jagiellonia Białystok 11 24 23-13

2. Górnik Zabrze	12	23	19-10
3. Cracovia	11	21	20-12
4. Wisła Płock	11	21	15-8
5. Korona Kielce	12	19	16-11
6. Lech Poznań	11	19	20-18
7. Zaglebie Lubin	11	16	24-17
8. Widzew Łódź	12	16	20-17
9. Legia Warszawa	11	15	14-12
10. Radomiak Radom	12	15	22-22
11. Raków Częstochowa	11	14	12-15
12. Pogoń Szczecin	12	14	18-22
13. Arka Gdynia	12	12	7-19
14. GKS Katowice	12	11	16-24
15. Motor Lublin	11	11	13-21
16. Lechia Gdańsk	12	10	21-27
17. Termalica Nieciecza	12	9	16-24
18. Piast Gliwice	10	7	9-13



Zawodnik Wisły Płock
Dominik Kun

Kolejny wyjazdowy mecz ełkaesiaków



Piłkarze ŁKS po raz drugi z rzędu o pierwszoligowe punkty walczyć będą na wyjeździe. Tym razem ruszą na Mazowsze do Siedlec, gdzie w sobotę zagrają z Pogonią.

Jan Hofman

Drużynę z niespełna 80-tysięcznego miasta prowadzi Adam Nocoń.

Pogoń, choć jej głównym celem jest utrzymanie się na zapleczu elity (ma tylko dwa punkty mniej od ełkaesiaków), to jednak nie boi się wyzwań i walki ze znacznie mocniejszymi i znanymi klubami. W tych rozgrywkach pokonała już na wyjeździe Ruch Chorzów (2:0) czy GKS Tychy (3:1). W poprzedniej serii mi-

strzowskiej Pogoń grała w Legnicy z Miedzią. Gospodarze uratowali punkt dzięki Danielowi Stanclikowi, który w doliczonym czasie gry wykorzystał rzut karny, ustalając wynik tego spotkania na 2:2.

Pogoń Siedlce wychodziła dwa razy na prowadzenie i zdaniem obserwatorów miała przewagę przez zdecydowanie większą część meczu. Czołową postacią siedleckiej drużyny jest dobrze znany w ŁKS - Marcin Flis.



GRZEGORZ GALASINSKI

Szykuje się ciekawe spotkanie, bo także w ŁKS bojowe nastroje. Podopieczni trenera Szymona Grabowskiego wygrali ostatnie dwa mecze.

A tak szkoleniowiec ełkaesiaków mówi o grze swojej drużyny: - Cieszę się, że naprawdę stanęliśmy w Rzeszowie na wysokości zadania i to my byliśmy przez większość meczu drużyną skuteczniejszą, zespołem z większym charakterem, z większym doświadczeniem, które pokazali-

śmy i finalnie cieszę się, że wykorzystaliśmy to, co chcieliśmy wykorzystać.

- Myślę, że tutaj kontrola nad pierwszą połową była znacząca, szczególnie to operowanie piłką w trzeciej tercji. Myślę, że sprawiło gospodarzom dużo problemów i nakręciliśmy się z minuty na minutę. Strzelone bramki, kilka sytuacji, które też mogły zakończyć się skutecznie i dały nam na pewno dużo pewności siebie.

DERBY ŁODZI W 1/8 FINAŁU PUCHARU POLSKI SIATKAREK

Jan Hofman

W najciekawszym spotkaniu czwartej rundy Pucharu Polski siatkarek ŁKS Commercecon Łódź zagra z PGE Budowlanymi Łódź.

Co prawda rozgrywki o krajowe trofeum są jeszcze na etapie drugiej rundy z udziałem drużyn z I i II ligi, ale już wykładowała się drabinka IV rundy, w której do rywalizacji włączają się ekipy z Tauron Ligi.

Mecze 1/8 Pucharu Polski zostaną rozegrane 17 grudnia.

Od czwartej rundy zaczną rywalizację drużyny ekstraklasy, do których dołączyły cztery kluby wyłonione w trzech wcześniejszych fazach.

W poprzedniej edycji PP mieliśmy derby Łodzi w ćwierćfinale - lepszy okazał się w nich ŁKS Commercecon, który dopiero w finale uległ DevelopResovi Rzeszów. Teraz wicemistrzyni Polski będą gospodyniami spotkania z Budowlanymi już w 1/8 finału tych rozgrywek.

Ciekawie będzie też w rywalizacji drużyn z Kujaw, czyli Metalas Pałacu Bydgoszcz z Sokółem & Hagric Mogilno, czy w spotkaniu #VolleyWrocław



z UNI Opole. Obrońca tytułu zagra z rywalem z niższych lig, podobnie jak Chemik Police, Stal Mielec oraz Eco Harpoon Nowy Dwór Mazowiecki.

Drużyny nie były rozstawione. Do 12 zespołów z najwyższej klasy rozgrywkowej dołączą cztery zespoły, które awansują z III rundy. Rozgrywane jest jedno spotkanie. W przypadku, gdy na siebie trafią kluby z różnych lig, gospodarzem będzie drużyna grająca na niższym szczeblu. W pozostałych - ekipa wyżej sklasyfikowana w sezonie 2024/2025. Turniej finałowy Pucharu Polski odbędzie się w dniach 7-8 lutego w Elblągu.

Wiadomości w skrócie



FOT. ARCHIWUM

Jan Hofman

Anglik Sean Dyche został trenerem piłkarzy Nottingham Forest, którzy po ośmiu kolejkach są w strefie spadkowej angielskiej ekstraklasy.

Jego poprzednikiem był Ange Postecoglou. Australijczyk poprowadził zespół w ośmiu meczach i został zwolniony w sobotę, po porażce z Chelsea Londyn 0:3.

● Cristiano Ronaldo junior podąża śladami swojego ojca. Syn piłkarza Al-Nassr Rijad pierwszy raz został powołany do piłkarskiej reprezentacji Portugalii do lat 16 na turniej towarzyski, który na przełomie października i listopada odbędzie się w Turcji.

● Klub Mjaellby AIF niespodziewanie został piłkarskim

mistrzem Szwecji. W poniedziałek zespół z liczącego 1,4 tys. mieszkańców miasteczka na południu kraju pokonał IFK Goeteborg 2:0 i na trzy kolejki przed końcem rozgrywek systemem wiosna-jesień zapewnił sobie tytuł.

● Wicelider światowego rankingu tenisistów Jannik Sinner nie wystąpi w reprezentacji Włoch w fazie finałowej Pucharu Davisa - ogłosił kapitan Italii Filippo Volandri. Turniej z udziałem ośmiu drużyn zostanie rozegrany w dniach 18-23 listopada w Bolonii.

● W hokejowej NHL nie ma już drużyny bez porażki po tym, jak Carolina Hurricanes przegrali w Las Vegas z miejscowymi Golden Knights 1:4. Zwycięzcy z 12 punktami są obecnie najlepszym zespołem ligi.

Wielka Olimpijska Lekcja WF w Pabianicach

Jan Hofman

Kolejna Wielka Olimpijska Lekcja WF odbyła się w Hali im. Pabianickich Olimpijczyków.

Kiedy tylko zakończyła się uroczystość otwarcia, w której wzięli udział prezydent Pabianic Grzegorz Mackiewicz, prezes RROi w Łodzi Mieczysław Nowicki, wiceprezes Tomasz Rosset, dyrektorzy MOSiR Łukasz Stencel i Mirosław Trześniewski oraz dyrektor SP13 Anna Michalak uczniowie z zapalem zabrali się do ćwiczeń.

Interesującą dyscyplinę sportową, jaką są zapasy, przybliżyli uczniom pabianickich szkół olimpijczycy Roksana Zasina (Tokio 2020) i Tomasz Kupis (Barcelona 1992). Oprócz zapasników do wspólnych treningów zaprosili kajakarka Beata Rosolska (Pekin 2008, Londyn 2012, Rio de Janeiro 2016) oraz lekkoatleci Małgorzata Pskit (Ateny 2004) i Mateusz Rzeźniak (Tokio 2020, Paryż 2024).

Dwie godziny zajęć upłynęły bardzo szybko w atmosferze zabawy i współzawodnictwa w duchu fair play. Na zakoń-

czenie olimpijczycy wręczali pamiątkowe certyfikaty, dyplomy i podziękowania, pozowali do wspólnych fotografii i długo jeszcze składali autografy na specjalnie przygotowanych zdjęciach.

Wielka Olimpijska Lekcja WF w Pabianicach została zrealizowana przez Regionalną Radę Olimpijską w Łodzi we współpracy z Urzędem Miasta Pabianic w ramach projektu „Olimpijskie Aktywności”, współfinansowanego przez Urząd Marszałkowski Woj. Łódzkiego



FOT. ARCHIWUM

Środa

Wschód słońca
7:19Zachód słońca
17:33Długość dnia
10 godz. 13 min.Krótszy od najdłuższego o 6 godz. i 28 min.
i dłuższy od najkrótszego o 2 godz. i 26 min.

22

października 2025

DZISÍ IMIENINY OBCHODZĄ

Filip, Kordian, Donat, Ingbert, Józefina, Kordula, Marek i Salomea.

HORO**Baran**

(21.03-19.04) Odważnie podejmuj decyzję. Intuicja będzie Ci sprzyjać. Korzystaj z tego, ale unikaj pośpiechu i gniewu.

Byk

(20.04-22.05) Spokój okaże się Twoją siłą. Nie daj się sprowokować do działania. Wieczorem czeka Cię miłe zaskoczenie...

Bliznięta

(23.05-21.06) Wiele się wokół Ciebie wydarzy. Warto słuchać uważnie innych ludzi. Między wierszami padną ważne słowa.

Rak

(22.06-22.07) Domowe sprawy wysuną się na pierwszy plan. Wzruszenie przyniesie Ci wewnętrzny spokój oraz ulgę.

Lew

(23.07-23.08) Zaufaj sobie. Ktoś doceni Twoje starania. Mimo wszystko możesz zabłysnąć - pozwól sobie na większą odwagę.

Panna

(24.08-22.09) Szczegóły będą miały dzisiaj znaczenie. Nie lekceważ intuicji. Ona wskaże Ci właściwy kierunek dalszego rozwoju.

Waga

(23.09-22.10) Znajdź równowagę między sercem a rozsądkiem. Ktoś bliski będzie potrzebował Twojego zrozumienia.

Skorpion

(23.10-21.11) Przeszłość zapuka do Twoich drzwi. Zmierz się z nią spokojnie. Nowe początki nadejdą szybciej, niż sądzisz.

Strzelec

(22.11-21.12) Energia będzie Cię rozpierać! Zrób coś spontanicznego, ale warto także pamiętać o złożonej obietnicy.

Koziorożec

(22.12-19.01) Cierpliwość zapracuje. Nie trać wiary w siebie. Twoje starania już wkrótce dadzą owoce. Nie zachłystnij się nimi.

Wodnik

(20.01-18.02) Pomysł, który narodzi się w Twojej głowie, może odmienić przyszłość. Zapisz go, zanim uleci Ci z myśli.

Ryby

(19.02-20.03) Uczucia będą dominować. Nie bój się mówić, co czujesz. Dopiero szczerze zbliży Cię do właściwej osoby.

ANTONI PAWLICKI

Aktor kończy 42 lata, a 61 Małgorzata Ostrowska-Królikowska.

W 1980 r. w 1/16 finału Pucharu UEFA Widzew Łódź pokonał Juventus Turyn 3:1. W 1999 r. odbyła się premiera filmu kostiumowego „Pan Tadeusz” w reżyserii Andrzeja Wajdy.



FOT. PIOTR SMOLEŃSKI

POGODA**Dzisiaj w Łodzi**max 16°C
min 8°C**Jutro**max 18°C
min 18°C**Sobota**max 10°C
min 4°C**Piątek**max 12°C
min 5°C**Niedziela**max 9°C
min 3°C

FOT. UMIE

25 MILN ZŁ NA INWESTYCJE NA AQUAPARKU

Magdalena Rubaszewska**Ponad 25 mln złotych zostanie zainwestowanych w nowości w Aquaparku „Fala” - zapowiada Holding Łódź. Inwestycje zostaną zrealizowane w 2026 roku.**

Po rozbudowaniu strefy saun, wyremontowaniu bro-

dzika ze statkiem oraz po wirtualnych emocjach z VR na zjeżdżalni anakonda i zabawie w wodne „samochodzik”, czyli aqua battle przyjdzie kolej na następne przedsięwzięcia. A będą to nowe szafki w liczbie tysiąca i nowa strefa wejścia przez kasy letnie.

- Zbudujemy na nowo strefę kas letnich, która usprawni wejście do aquaparku. Zainstalujemy tysiąc nowych szafek dla odwiedzających, zmodernizujemy prysznice i toalety - zapowiada Krzysztof Babij, prezes „Fali”. - Dzięki tym przedsięwzięciom uda się zlikwidować kolejki, które stają się zmartwieniem naszych klientów właśnie latem.

Prezes aquaparku zapowiada także remont najstarszej zjeżdżalni i wieży. Obydwa obiekty zostaną zmodernizowane, zyskają nowe kolory.

- Holding Łódź będzie co roku inwestował miliony złotych w Atlas Arenę, Orientarium i aquapark. Planujemy także zmodernizować jedno z najatrakcyjniejszych miejsc wypoczynku i rekreacji, czyli Arturówek. Zostanie zbudowany tam luksusowy kompleks domków leśnych, parking dla kamperów. Razem z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji odnowimy za blisko 7 milionów złotych wodny plac zabaw dla dzieci - mówi Łukasz Goss, prezes Holdingu Łódź.



FOT. UMIE

**Nie trzeba będzie jeździć
do parków w Hiszpanii
czy we Włoszech.**

Pociąg Marzeń dojechał do celu. Fundacja Słonie na Balkonie dostała czek



FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

Matylda Witkowska**Fundacja Słonie na Balkonie otrzymała symboliczny czek na ponad 15 tys. zł. To efekt letniej akcji charytatywnej Pociąg Marzeń organizowanej przez Polska Press Grupę.**

Redakcja „Expressu Ilustrowanego” odwiedziła Joanna Paduszyńską, prezes łódzkiej Fundacji „Słonie na Balkonie”. Okazją była szczególna - szefowa fundacji odebrała symboliczny czek na kwotę 15 673 zł będący efektem tegorocznej akcji Pociąg Marzeń. Wręczyła go Aneta Sarga-Burtan, prezes Makroregionu Śląsk, Łódź w Polska Press Grupie, czyli wydawcy m. in. „Expressu Ilustrowanego”.

Czek to efekt wakacyjnej akcji charytatywnej Polska Press Grupy. Ufundowany został przez partnerów akcji - na poziomie ogólnopolskim to: Skarbiec TFI, POLREGIO, Grupa Niewiadów, a na poziomie regionalnym: Licea GJK, Fundacja Rozwoju Gminy Kleszczów, Polska Izba Odzysku i Recyklingu Opakowań PIOIRO, Veolia, Zoo Borysew, Gorsenia Lingerie, LODZistics, Rexbud. Partnerzy wpłacając pieniądze

symbolicznie dołączali wagony do Pociągu Marzeń i pomagali dzieciom. W Łódzkim piątadzie trafią do Fundacji Słonie na Balkonie i zostaną przeznaczone wsparcie psychologiczne dla najmłodszych.

- Chciałabym bardzo podziękować wszystkim, którzy wsparli Pociąg Marzeń. Te pieniądze są bardzo potrzebne dla dzieci, które są w kryzysach psychicznych - mówiła przy odbioru czechu Joanna Paduszyńska. Jak podkreśliła dziecko w Polsce musi czekać średnio 265 dni na wizytę u psychologa. - Trafia do niego pokruszone - czasem na kilka, a czasem na milion kawałeczków - mówiła Paduszyńska. Dzieci, które nie mogą otrzymać na czas pomocy, wspiera właśnie Fundacja Słonie na Balkonie.

Fundacja Słonie na Balkonie od 10 lat pomaga dzieciom z depresją i z kryzysami psychicznymi, pomaga im radzić sobie z traumami. Fundacja oferuje dzieciom fachową, długoterminową opiekę terapeutyczną. Rocznie fundacja udziela pomocy ponad 400 dzieciom w wieku od 3 do 18 lat. Miesięcznie prowadzi ponad 600 godzin terapii, zapobiegając samobójstwom.